

PIĄTEK-PONIEDZIAŁEK
2-4 WRZEŚNIA 2022

Redaktor wydania:
Agnieszka Mazuś
Cena 3,80 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXVIII Nr 170 (7389)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325



MAGAZYN

dziennik

Róż jak leci. Gniazd nie stwierdzono

Z liczącej niecałe 10 kilometrów drogi zniknie 720 przydrożnych drzew



2
STRONA

Dwa kółka to za dużo

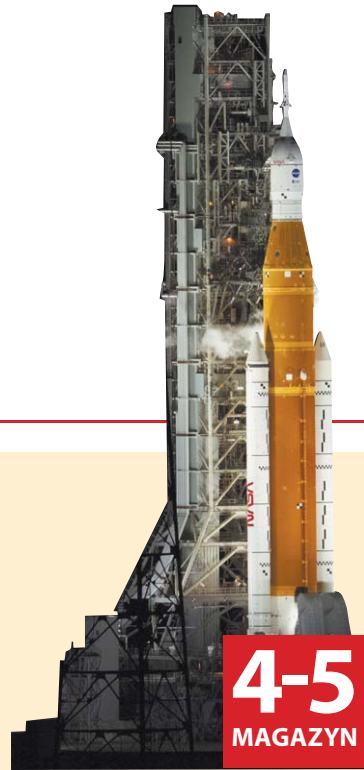
265 kilometrów na godzinę. Motocyklem. Na jednym kole



7
MAGAZYN

Na Księżyc i jeszcze dalej

Program Artemis I: jutro druga próba



4-5
MAGAZYN

Nasz drogi chleb

DROŻYZNA Ile jesteśmy w stanie zapłacić za bochenek chleba? Piekarze starają się to właśnie oszacować. Muszą wprowadzić drastyczne podwyżki, bo za chwilę będą płacić wyższe rachunki za prąd. Wyższe nawet sześciokrotnie!

Agnieszka Kasperska

Z powodu bardzo znaczących podwyżek energii podjęliśmy decyzję o wprowadzeniu nowych cen – takie komunikaty zostały właśnie wywieszone we wszystkich piekarniach „Orlikowski” w Lublinie. – Mam nadzieję, że nasza decyzja spotka się z Państwa zrozumieniem. Bez takich zmian nie jesteśmy w stanie funkcjonować. Właściciel piekarni wylicza, że zużywa miesięcznie ok. 65 megawatów prądu. Dotychczas za jeden megawat kosztował go 307 zł (poza szczytem) i 347 zł (w szczycie). * Nowa cena to... 1627 zł i 2132 zł.

– Kiedy dostałem propozycję nowych cen byłem przekonany, że zaszła pomyłka – przyznaje Marcin Orlikowski. – Od razu złapałem za słuchawkę.

Okazało się, że żadnej pomyłki nie było. Dziś za prąd płacę ok. 60 tys. zł miesięcznie. Niedługo będzie to ponad 300 tys. zł.

W dodatku nie wiadomo, czy taka cena się utrzyma, bo w tym tygodniu umów na

dostawy prądu w ogóle podać nie można. Nie są one zawierane, bo ceny szaleją, z dnia na dzień – dodaje.

Czarny scenariusz

Orlikowski nie ukrywa, że będzie sukcesywnie podnosił ceny swojego pieczywa. Żeby funkcjonować na rynku musi być rentowny.

– W tej chwili nie jestem w stanie powiedzieć, jak będą się kształtować. Musimy je tak skonstruować, żeby były one akceptowalne dla klientów. To trudne zadanie – przyznaje. Jak tłumaczy, w swoich piekarniach sprzedaje wiele wypieków delikatesowych. Ich cena nie może wzrosnąć o 100 proc. – Będziemy więc trochę eksperymentować, żeby jak najmniej uderzały klientów po kieszeni, ale też by uwzględniały znacznie droższy koszt wypieku.

Na razie można więc tylko „gdybać”. Najpopularniejszy chleb u Orlikowskiego kosztuje dziś 4,40 zł. Jeśli cena za prąd wzrośnie pięciokrotnie to cena bochenka może wzrosnąć nawet do 8 zł. To czarny scenariusz, chociaż w mediach coraz częściej pojawiają się prognozy nawet trzykrotnego wzrostu cen w piekarniach.



Mąka zdrożała trzy razy

– Nas podwyżki dopadły już na początku roku, kiedy dostaliśmy ogromne rachunki za gaz. Ceny pieczywa musieliśmy podnieść już w lutym – przyznaje Katarzyna Goławska z lubelskiej Piekarni Kuźmiuk. – Od tamtej pory nie zmienialiśmy ich, bo możliwości klientów są jakie są. Teraz jednak znowu drapiemy się po głowie, bo

sytuacja staje się skrajnie trudna.

Goławska obliczyła, jak od ubiegłego roku do dziś zmieniła się cena mąki.

– Najmniej, bo „tylko” o 172 proc. wzrosła cena mąki graham klasy 1850. Najwięcej, bo aż o 200 proc. mąka chlebową żytnia typ 720. Tej zużywamy najwięcej – wylicza. – Teraz spadnie na nas kolejny gigantyczny cios

czyli podwyżka prądu. Piece opalamy gazem, ale bardzo wiele naszych urządzeń działa na prąd.

Rok inny niż wszystkie

– Nie śpię spokojnie, bo nie mam jeszcze rachunku za prąd, a wiem co się dzieje u kolegów z branży i czekam na tę wiadomość z rosnącym niepokojem – przyznaje Tadeusz Zubrzycki, który

prowadzi piekarnię w Krafczewicach Prywatnych. – Mimo to jestem już zdecydowany koło 10 września podnieść ceny. Z pobieżnej kalkulacji wynika, że będzie to minimum 20 procent.

Zubrzycki tłumaczy, że pieczywo to nie tylko energia i mąka. To także rosnące ceny jajek, zboża, dodatków do słodkich wypieków.

– Rośnie np. cena cukru i są to zmiany trudne do przewidzenia, bo każdego dnia cena jest inna. To automatycznie sprawia, że drożeją przetwory owocowe. Zwykle o tej porze roku miały atrakcyjne stawki. Teraz tak nie jest – podkreśla piekarz. – Zwykle po żniwach rzepakowych spadała cena oleju. Tym razem już zaczyna rosnąć, a wraz z nią zaraz zaczyną rosnąć koszty innych tłuszczów. To samonakręcająca się maszyna. Trudno funkcjonować w takiej rzeczywistości. Pewne jest tylko, że jako piekarnie rzemieślnicze, żeby nie wypaść z rynku, nie możemy zejść z jakości. Boimy się jednak, że w końcu jakość przegra z ceną i ludzie wybiorą pieczywo z supermarketów.

** Tylko rok wcześniej było to 170 zł i 240 zł.*

Sto tysięcy za ławkę. W Lublinie też taka stanie

ŁAWKA PLUS 100 tys. zł ma kosztować jedna „Ławka z polską flagą”. Konstrukcji ma być 16 – po jednej w każdym z województwie. W Lublinie ma stanąć przed Centrum Spotkania Kultur

Biało-czerwone konstrukcje w kształcie konturów polskich granic stoją na granatowych postumentach. W środku jest drewniany podest, pośrodku którego stoi ławka. Z przodu jest jeszcze łańcuch, z tyłu schodki. Takie instalacje stanęły już m.in. w Gdańsku, Rzeszowie, Olsztynie i Rzeszowie i zdążyły wywołać niemałą sensację.

Wczoraj do akcji „przyznał się” Bank Gospodarstwa Krajowego.

– To element akcji promocyjnej poświęconej inwestycjom, których realizację wspomaga BGK – czytamy w komunikacie na stronie państwowej spółki. – Tęgo typu instalacje są elementem scenografii podczas planowanych wydarzeń BGK i zostały ustawione pilotażowo.

– A może to właśnie taki symbol: można usiąść, zostać w Polsce, bo tutaj inwestujemy – tłumaczyła w czwartek rano na antenie TOK FM Beata Daszyńska-

Muzyczka, prezes BGK. Wyjaśniła, że cała konstrukcja z ławką waży ok. 1,5 tony, więc niezbędny jest regulamin, żeby ostrzec ludzi przed niebezpiecznymi zachowaniami.

– Zależało nam na miejscach uczęszczanych przez mieszkańców. Zaplanowano ustawienie 16 instalacji, po jednej w każdym województwie – wyjaśnia rzeczniczka banku Ewa Czyż w odpowiedzi na pytania wysłane przez serwis Konkret24. Na liście miast jest m.in. Lublin.

Dokładna lokalizacja wciąż jest utrzymywana w tajemnicy, choć nieoficjalnie



nie mówi się o placu Teatralnym przed Centrum Spotkania Kultur.

– Władza bawi się na całego – komentuje lubelska posłanka Koalicji Obywatelskiej Marta Wcisło, która złożyła w tej sprawie interpelację do premiera.

Podobne zapytanie wystosowała wczoraj Joanna Mucha z Polski 2050. Nawiazuje w nim do wyśmiewanego przez wielu internautów regulaminu korzystania z ławek. Parlamentarzystka pyta m.in. o to, jakie sank-

cje będą wyciągane, gdy na ławce usiądą cztery osoby (maksymalnie mogą trzy) lub kiedy ktoś położy się na ławce lub nie oprze o oparcie (w instrukcji jest nakaz korzystania z ławki w pozycji siedzącej). Posłanka chce też wiedzieć, jakie służby będą pilnować przestrzegania 15 punktów regulaminu. Jest w nim bowiem ostrzeżenie, że użytkownik może zostać poproszony „o bezwzględne zejście z ławki i opuszczenie instalacji”.

(TOMA)

Rzną jak leci. Gniazdo ornitolog nie stwierdził

INWESTYCJE Na trasie prowadzącej z Lublina na Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie trwa wielka wycinka. Z liczącej niecałe 10 kilometrów drogi zniknie 720 przydrożnych drzew. Pilarze rozpoczęli prace na początku sierpnia, gdy wiele gatunków ptaków jeszcze gniazduje. – To jest pod koniec okresu lęgowego – przekonuje Zarząd Dróg Wojewódzkich

Agnieszka Mazuś

Pokonanie tych kilku kilometrów w drodze na jeziora to coś dla ludzi o mocnych nerwach. Po pięknych i dorodnych drzewach zostają pnie i drzazgi. Serce się kroi, gdy się na to patrzy – opowiada pani Marta z Lublina, która wysłała nam zdjęcia z trwającej właśnie wycinki na drodze wojewódzkiej 820.

Zdjęcia i filmy wysłał nam też inny Czytelnik.

– Przebudowa tej trasy jest potrzebna, mieszkańcom się należało, ale jak zobaczyłem, że pod piłami padają też masywne, zdrowe drzewa, to naprawdę mnie to zbulwersowało. Tną wszystko, jak leci. Po najmniejszej linii oporu, bez żadnych korekt w projekcie, bo tak jest najłatwiej. Nie wierzę, że w żadnym z tych drzew nie ma dziupli, ptaków czy nietoperzy – stwierdza.

Jak relacjonuje, wycięte zostało już wszystko na trasie za Ludwinem, a pilarze przenieśli się na odcinek bliżej Łęcznej.

– Na tych co jeszcze stoją jest znak „X”. Na początku się nawet ucieszyłem, bo pomyślałem, że tak oznaczone drzewa wycinki unikną, ale za chwilę zobaczyłem, że te z „X” też już leżą – opo-

wiada nasz Czytelnik. – Jak się chce to przecież można pogodzić, i potrzeby ludzi i przyrodę. Zwłaszcza na tak malowniczej trasie prowadzącej nad jeziora. Można przecież wkomponować drzewa w ścieżki rowerowe czy chodniki.

Zarząd Dróg Wojewódzkich przyznaje, że pilarze dostali zlecenie na ogołocenie z drzew 9,4 kilometrów drogi.

– Na całym odcinku DW820 objętym inwestycją – precyzuje Kamil Jakubowski, rzecznik ZDW w Lublinie. – Wycinka rozpoczęła się 2 sierpnia, a zakończenie planowane jest w październiku

Pytany o to, dlaczego prace są prowadzone w sezonie lęgowym (dla większości gatunków ptaków od 1 marca do 15 października) stwierdza:

– Wycinka rozpoczęła się pod koniec okresu lęgowego, a termin jej rozpoczęcia wynika z terminów rozstrzygnięcia postępowania przetargowego i terminów umownych wykonawcy.



Jakubowski zapewnia też, że „prowadzone prace odbywają się pod ścisłym nadzorem specjalisty ornitologa, który każdorazowo potwierdza czy dane drzewo nie jest miejscem gniazdowania i czy wycinka nie stanowi zagrożenia dla innych gniazdujących w sąsiedztwie ptaków.” Poprosiliśmy o podanie kontaktu do tego ornitologa. Jak dotąd namiarów nie dostaliśmy.

Nic do powiedzenia nie miała też Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska, gdyż prace są prowadzone na podstawie wydanej w marcu przez wojewodę tzw. decyzji ZRID.

Na dziesięciu kilometrach trasy 820 (z Łęcznej do Dąbrowy za Ludwinem) docelowo zostanie wycięte 720 drzew. Jak wylicza ZDW, średnicę pnia powyżej metra ma 36 z nich. Takich o średnicy 45-100 cm jest 241

FOT. MICHAŁ SIUDZIŃSKI

– W przypadku decyzji ZRID do usuwania drzew i krzewów nie stosuje się przepisów o ochronie przyrody w zakresie obowiązku uzyskiwania zezwoleń oraz opłat z tym związanych – tłumaczy rzecznik Jakubowski.

Na dziesięciu kilometrach trasy 820 (z Łęcznej do Dąbrowy za Ludwinem) docelowo zostanie wycięte 720 drzew. Jak wylicza ZDW, średnicę pnia powyżej metra ma 36 z nich. Takich o średnicy 45-100 cm jest 241.

Co stanie się z pozyskanym w ten sposób drewnem?

– Drewno z wycinki na działkach Lasów Państwowych stanowi własność Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe. Drewno (dłużyce) z pozostałego odcinka drogi stanowi własność Zarządu Województwa Lubelskiego i podlega sprzedaży w drodze

przetargu – tłumaczy Kamil Jakubowski.

Docelowo przebudowane ma zostać 29 km drogi z Łęcznej do Sosnowicy. Po wielu latach starań udało się wreszcie uzyskać rządowe dofinansowanie. Ale pieniędzy z Polskiego Ładu wystarczyło tylko na 10 km.

Opiewający na ok. 82 miliony złotych kontrakt w połowie zeszłego roku trafił do Strabagu, a cytowany w komunikacie prasowym Artur Soboń, wiceminister finansów i polityk PiS ze Świdnika podkreślał, że „mieszkańcy walczyli o to przez kilkanaście lat, a nam się udało”.

Inwestycja „Przeciwdziałanie skutkom społeczno-gospodarczym Covid-19 poprzez rozbudowę drogi wojewódzkiej nr 820 od km 19 do km 28” obejmuje budowę trzech rond, przebudowę jednego istniejącego (w Ludwinie), nowy most w Dratowie, przebudowę 13 skrzyżowań, budowę 13 zatok autobusowych, ścieżek rowerowych i chodników. Na 7,6 km zostanie ułożona nowa nawierzchnia, a 1,8 km dotychczasowa konstrukcja drogi. Jezdnia ma mieć 7 m szerokości, pobocza 1,5 m, chodniki od 1,5 do 2 m, a ścieżki rowerowe 2-2,8 m.

Marszowi Równości przybywa kontrdemonstracji

DEMONSTRACJE Kolejne dwie manifestacje mają się odbyć w Lublinie obok trasy sobotniego Marszu Równości, który jest oficjalnie zarejestrowaną demonstracją środowisk LGBT. Obie zgłoszone kontrdemonstracje mają się zacząć równocześnie o godz. 12 czyli godzinę przed startem marszu, który z Alej Racławickich przejdzie ul. Lipową, Narutowicza, Głęboką, Sowińskiego i Poniatowskiego.

Zgodnie ze zgłoszeniem, które wpłynęło do Urzędu Miasta, jedna z kontrdemonstracji ma się odbywać na chodniku przed główną bramą Ogrodu Saskiego, a druga po drugiej stronie Al. Racławickich, przy budynku Astorii. W jednym zgromadzeniu ma uczestniczyć 15 osób, w drugim 15.

– Zgodnie z deklaracjami organizatorów, cel obu zgromadzeń jest ten sam: „stop pedofilii - stop aborcji”. Zgromadzenia zgłosiły różne osoby fizyczne – informuje Monika Głazik z biura prasowego Ratusza.

– Na pewno nie mamy nic wspólnego z pedofilią i pod tym hasłem możemy się podpisać razem z pikietującymi w tej sprawie – komentuje Alicja Sienkiewicz ze stowarzyszenia Marsz Równości w Lublinie, które organizuje tęczowy pochód. – My przejdziemy spokojnie, bo naszym jedynym postulatem są równe prawa każdego człowieka. Nie wykluczamy, że dojdzie do prób zakłócenia naszego marszu. Ale spodziewamy się, że policja zabezpieczy wydarzenie we właściwy sposób,

co udowodniła już w latach ubiegłych.

Dodajmy, że na wniosek policji zamknięty ma być w sobotę Ogród Saski. Nie będzie można do niego wchodzić od godz. 7 do 16.

Na sobotę zapowiedziano wcześniej jeszcze jedno zgromadzenie, tuż po tym, jak swój pochód zarejestrowali organizatorzy Marszu Równości. Chodzi o pikietę, która ma się zacząć o godz. 14 naprzeciw kościoła przy deptaku, blisko hotelu Europa. Jako cel pikiety, w której ma uczestniczyć 50 osób, podano „wyraz troski o polską rodzinę i tradycję poprzez wspólne rozważanie nauczania Kościoła rzymskokatolickiego”. (DRS, TOMA)

● **O UTRUDNIENIACH W RUCHU ZWIĄZANYCH Z MARSZEM – CZYTAJ NA STRONIE 6**

Węgla nie dostały, pieniądze za transport przepadły

PROBLEM Mieszkańki gminy Końskowola zamówiły ze sklepu internetowego Polskiej Grupy Górniczej po 5 ton węgla. Znalazły również firmę transportową, która zgodziła się przywieźć towar. Niestety, państwowa spółka zamówienia anulowała, a dostawca nie chce oddać pieniędzy za transport. Dwie kobiety, w wieku 38 i 49 lat, zamówienie na węgiel w sklepie PGG złożyły na przełomie lipca i sierpnia. Wtedy obowiązywał większy limit węgla na gospodarstwo i niższa niż dzisiaj cena. W sklepie internetowym w państwowego dystrybutora opału zamówiły po 5 ton, płacąc po niecałe 5 tys. zł. Spółka wydała im potwierdzenia z numerami zamówień oraz kodami odbioru surowca. Żeby go przywieźć ze Śląska na Lubelszczyznę zakontraktowały firmę transportową, której zapłaciły po 660 zł. Początkowo nic nie zapowiadało

problemów, więc klientki cierpliwie czekały. Po kilkunastu dniach obydwie panie ze zdziwieniem przeczytały wiadomości, które dotarły na ich skrzynki mailowe. Wynikało z nich, że ich zamówienia zostały anulowane, a pieniądze zostaną zwrócone. Zaskoczone kobiety zaczęły wydzwaniać do kopalni, żeby wyjaśnić sprawę. PGG początkowo twierdziła, że otrzymała z ich adresów mailowych wiadomości z prośbą o anulowanie złożonych zamówień. Potem jednak pracownicy spółki przyznali, że skasowali zamówienia na podstawie wiadomości otrzymanych z innych adresów, podobnie brzmiących do tych, z których korzystały poszkodowane. W efekcie do sprzedaży węgla nie doszło, a spółka zwróciła pieniądze. Niestety, firma transportowa pieniądze oddać nie chce. Poszkodowane zapłaciły z góry, a przelane środki „nie podlegają zwrotowi”.

Tym samym mieszkańki gminy Końskowola zostały bez węgla i pieniędzy. W związku z tym, postanowiły zgłosić sprawę puławskiej policji. Mundurowi mają zamiar przyjrzeć się sprawie. Podobne zapewnienia składa PGG.

– Mielśmy już różne kłopoty z oszustami, ale z tego rodzaju problemem zetknęliśmy się po raz pierwszy – mówi Tomasz Głogowski, rzecznik prasowy PGG. – Na pewno będziemy chcieli szczegółowo wyjaśnić, co się stało. Jesteśmy również otwarci na współpracę z policją. Niestety, węglowych oszustw jest więcej. Na początku sierpnia w internecie miały pojawić się witryny podszywające się pod oficjalne sklepy zarówno PGG, jak i Węglokoksu. Problemy mają klienci sklepu PGG, który notuje setki tysięcy prób logowania, co regularnie przeciąża serwery. **RADOSŁAW SZCZĘCH**

Ile mamy „miejskiego” długu

RAPORT Najbardziej zadłużonym miastem regionu jest Lublin, gdzie dług przeliczony na jednego mieszkańca wynosi ponad 5,2 tys. zł. Na drugim miejscu wśród dużych miast są Puławy. Najmniej obciążeni są mieszkańcy Białej Podlaskiej – zaledwie 612 zł na osobę

Dane o zadłużeniu miast pochodzą z zestawienia ogłoszonego przez Regionalną Izbę Obrachunkową. RIO opublikowała dane o tym, jak samorządy w woj. lubelskim wykonały swoje budżety na koniec półroczia. Kwoty długu podzieliśmy przez liczbę mieszkańców danego miasta.

Największe zadłużenie ma Lublin. W zestawieniu RIO widnieje niemal 1 mld 755 mln złotych. A w przeliczeniu na mieszkańca daje to kwotę 5 218 zł.

Ratusz zapewnia, że nie ma powodów do niepokoju.

– Sytuacja finansowa miasta spełnia wymogi i parametry wpisane w tzw.

regulę wydatkową określona w Ustawie o finansach publicznych – podkreśla Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina. – Świadczą o tym corocznie wydawane pozytywne opinie Regionalnej Izby Obrachunkowej, w tym dla budżetu na 2022 rok.

Na drugim miejscu w tym zestawieniu znalazły się Puławy. Tutaj na każdego mieszkańca przypada 3 455 zł długu zaciągniętego przez miasto. Uzbierało się go 160 mln zł.

Większą kwotę długu, ale więcej mieszkańców, ma Zamość. Na każdą osobę przypada tu 3 163 zł miejskiego zadłużenia.

– W tej chwili dług miasta to ponad 196 mln zł – mówi

prezydent Andrzej Wnuk. – Czy to dużo, czy mało? Biorąc pod uwagę zadłużenie, które odziedziczyłem po poprzedniku, a było to 80 mln zł, jest to spory wzrost. Ale trzeba też powiedzieć, że w tym czasie miasto zainwestowało około 600 mln zł, więc wzrost zadłużenia o 115 mln zł przy inwestycjach rzędu 600 mln zł to dobry wynik wkładu własnego.

Wnuk zapewnia, że miasto jest w pełni wypłacalne, a jego zadłużenie nawet nie zbliża się do maksymalnego poziomu dozwolonego przepisami. O ile mógłby legalnie wzrosnąć dług, gdyby władze Zamościa nagle poniosła fantazja?

– Miasto mogłoby się zadłużyć nawet do 300-350 mln zł – podkreśla prezydent. – Jesteśmy bardzo daleko od progu bezpieczeństwa.

W Chełmie przeciętny mieszkaniec „ma” 2 499 zł miejskiego długu.

– Dług, który ma obecnie Chełm, był generowany na przestrzeni wielu lat, a dopiero w ostatnich udało się odwrócić ten trend – komentuje Damian Zieliński z gabinetu prezydenta miasta.

– Nie przerzucamy kosztów związanych z długiem na mieszkańców – podkreśla Zie-

liński. – Nie podwyższamy podatków, niektóre nawet obniżamy, mamy najniższą opłatę za odbiór odpadów w Polsce. Spłacamy zadłużenie nie generując jednocześnie dodatkowego i realizujemy szereg inwestycji przy udziale środków zewnętrznych.

W Świdniku na mieszkańca przypada 1 475 zł zadłużenia kasy miasta.

– Przy budżecie miasta na poziomie 260 mln zł roczna spłata w wysokości 3 mln zł nie jest dużym obciążeniem – mówi Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika ds. inwestycji i rozwoju. – Zadłużenie jest w formie obligacji, które pozwalają na dynamiczny rozwój miasta. Możemy korzystać z funduszy

unijnych, bo mamy na wkłady własne. Efekty już widać. W rankingu „Wspólnoty” pokazującym wydatki inwestycyjne samorządów za lata 2018-2020, Świdnik zajął 5. miejsce na 224 miasta powiatowe. Podejrzewam, że w tym roku nasza pozycja będzie równie wysoka.

(DRS, AA, TOMA)

DŁUG MIASTA W PRZELICZENIU NA JEDNEGO MIESZKAŃCA

5 218 zł – Lublin
3 455 zł – Puławy
3 163 zł – Zamość
2 499 zł – Chełm
1 475 zł – Świdnik
1 176 zł – Kraśnik
1 124 zł – Lubartów
611 zł – Biała Podlaska

Wczoraj gala, dziś nauka

EDUKACJA Białe bluzki, granatowe spódniczki i czarne spodnie – tak wczoraj prezentowali się uczniowie. Dla ponad 330 tys. z nich w woj. lubelskim rozpoczął się nowy rok szkolny. Rozpoczęło się też odliczanie do kolejnych wakacji

O, tu wszystko mam! – uśmiechnięty 4-klasista ze Szkoły Podstawowej nr 24 pokazuje mi swój smartfon. Na wyświetlaczu pojawia się zegar odliczający do wakacji. Można wybrać czas dla maturzystów kończących zajęcia pod koniec kwietnia i pozostałych uczniów, którzy w szkolnych ławkach muszą wytrzymać do 23 czerwca. – Do wakacji zostały 42 tygodnie albo jak kto woli 294 dni.

– Patrz tutaj, jak będzie bez weekendów to do wakacji tylko 210 dni – ekscytuje się inny uczeń zaglądający nam przez ramię. – A jak odejmie

się święta to na pewno jeszcze szybciej!

– Tak bardzo czekacie na wakacje? Nie cieszyć się, że wracacie do szkoły? – dopytuje.

– Trochę tak, bo z kolegami się stęskniłem ale trochę się boję, bo w tym roku mam nowe przedmioty – przyznaje mój rozmówca.

– Ja nie lubię rano wstawać i nie lubię się uczyć – dodaje kolega. – Ale się cieszę, bo będziemy mieć w-f na dworze.

W pięciu szkołach w woj. lubelskim uczniowie rozpoczynają naukę z utrudnieniami, które wynikają z opóźnień prowadzonych tam prac remontowych. Taka sytuacja



w Szkole Podstawowej nr 4 w Dęblinie, Zespole Szkół nr 2 w Krasnymstawie i II Liceum Ogólnokształcącym w Krasnymstawie, VII Liceum Ogólnokształcącym w Lubli-

nie oraz Szkole Podstawowej w Czerniejowie.

Ale nie to politycy Lewicy w polskiej edukacji krytykują najbardziej. Wczoraj w Lublinie mówili o konieczności

Rozpoczęcie roku w Szkole Podstawowej nr 58 w Lublinie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

wprowadzenia kompleksowego pakietu zmian, które sprawią, że do szkół będą chodzić z przyjemnością zarówno uczniowie jak i nauczyciele. Wśród pomysłów znalazła się m.in. 20 proc. podwyżka dla wszystkich pedagogów i powiązanie płac ze średnim wynagrodzeniem w gospodarce oraz wprowadzenie religii ze szkół oraz jej finansowanie przez kościoły lub inne związki wyznaniowe.

– Dobrze skomponowany system edukacji nie może

być oparty o przeładowany program oparty o wiedzę encyklopedyczną. Programy powinny być budowane w oparciu o zrozumienie danych zjawisk, bo tego będzie wymagał przyszły rynek pracy – uważa Robert Lachowski, wiceprzewodniczący Nowej Lewicy w województwie lubelskim. – Zamiast uczyć się encyklopedycznie np. o budowie pantofelka, lepiej inwestować w zrozumienie jak działają komórki. Zamiast uczyć się historii jako oderwanych od siebie poszczególnych faktów lepiej przedstawiać ją jako proces, który doprowadził nas do przeszłości do teraźniejszości. **AGNIESZKA KASPERSKA**

— R E K L A M A —

Program Operacyjny Wiedza Edukacja Rozwój 2014-2020 (PO WER) - szansą dla młodych

Program Operacyjny Wiedza Edukacja Rozwój 2014-2020 (PO WER), wdrażany na terenie województwa lubelskiego przez Wojewódzki Urząd Pracy w Lublinie, oferuje różnorodne formy wsparcia, stwarzające możliwości dla młodych ludzi na udany debiut na rynku pracy.

Pakiet działań pomocowych w ramach POWER skierowany został do osób młodych, w wieku 18–29 lat, pozostających bez zatrudnienia, zarejestrowanych jako bezrobotne, w tym osób, które nie uczestniczą w kształceniu i szkoleniu (tzw. młodzież NEET). Do końca bieżącego roku kontynuowana jest realizacja VI edycji projektów pozakonkursowych w perspektywie finansowej 2014-2020 i jest to ostatnia szansa, by skorzystać ze wsparcia oferowanego przez miejski/powiatowe urzędy pracy w ramach PO WER. Oferowane formy wsparcia służą umożliwieniu znalezienia pracy, są to bowiem: staże i bony stażowe, szkolenia zawodowe, bony szkoleniowe, wsparcie w postaci prac interwencyjnych, bony na zasiedlenie oraz jednorazowe dotacje na założenie własnej działalności gospodarczej, motywujące młodych ludzi do wpisania się swoimi pomysłami i energią w regionalny rynek pracy.

Prezentujemy poniżej wypowiedzi ludzi młodych, którzy korzystając z dofinansowania w ramach PO WER rozpoczęli własną działalność gospodarczą i realizują swoje projekty. Ich firmy prosperują i mogą stać się inspiracją do wdrażania w życie swoich wizji dla kolejnych uczestników projektów:

Mateusz Przewłoka-Motoklinika – Pomysł na działalność świadczącą usługi związane z konserwacją i naprawą pojazdów samochodowych, rodził się od dawna. Samochody i ich naprawa

stały się moją wielką pasją i hobby. Główną motywacją do podjęcia i realizacji mojej działalności była również potrzeba sprawdzenia się w biznesie, rozwój własnych zainteresowań, a także dostrzeżenie interesujących możliwości w rozwoju świata motoryzacji i podjęcie próby ich wykorzystania, możliwość ciągłego rozwijania się w zawodzie i poszerzania wiedzy.

Natalia. Fotografia marzyła mi się od dawna, ale brakowało mi odwagi, żeby wystartować. Przełomem był rok 2020 poszłam na



kurs fotografii cyfrowej i na początku 2021 złożyłam w Urzędzie Pracy wniosek o dotację na rozpoczęcie działalności gospodarczej. Udało się, wnioski zostały mi przyznane. Właśnie mija rok od kiedy działam na swoim. Są lepsze i gorsze miesiące, jak w każdej branży. Jednak mimo wszystko nie żałuję podjętej decyzji. Praca u siebie i dla siebie jest ogromnym dobrodziejstwem naszych czasów. Będę robić wszystko, żeby ten stan utrzymać.

Co mogę powiedzieć osobom, którym chodzi po głowie założenie działalności gospodarczej? Nie bać się! A realizować swoje marzenia, pasję. Kiedy, jak nie teraz...?

Szczegółowe informacje o możliwości ubiegania się o wsparcie dostępne są na stronach internetowych powiatowych urzędów pracy, właściwych ze względu na miejsce zamieszkania/siedziby pracodawcy/pobytu w przypadku osób z Ukrainy, urzędów pracy lub stronie internetowej WUP w Lublinie: <https://power-wuplublin.praca.gov.pl/>.

Wydział Realizacji POWER

Wojewódzki Urząd Pracy w Lublinie
ul. Lubartowska 74 A, 20-094 Lublin
tel. 81 463 53 49, kom. 605 903 476
e-mail: power@wup.lublin.pl
power-wuplublin.praca.gov.pl

Parkowanie ma podrożeć

WYDATKI Prezydent zamierza podnieść o 15 proc. opłaty za postój w Strefie Płatnego Parkowania. O zgodę na wprowadzenie takiej podwyżki poprosił już Radę Miasta, która będzie głosować w tej sprawie w najbliższy czwartek

Dominik Smaga

Prezydencki projekt uchwały przewiduje podniesienie opłat we wszystkich czterech obszarach, na które podzielona jest Strefa Płatnego Parkowania.

W najdroższej z nich, czyli Podstrefie A, stawka za pierwszą godzinę postoją ma wzrosnąć z 3,90 na 4,50 zł, opłata za drugą godzinę ma wzrosnąć z 4,60 zł na 5,40 zł, za trzecią placilibyśmy już 6,40 zł (czyli o 90 groszy więcej niż dziś). Za czwartą i każdą kolejną godzinę trzeba by było płacić 4,50 zł zamiast obecnych 3,90 zł.

W Podstrefie B prezydent chce podnieść opłatę za pierwszą godzinę postoją z 2,50 na 2,80 zł, druga godzina ma zdrożeć z 3 zł na 3,30 zł, natomiast trzecia z 3,60 na 3,90 zł. Za czwartą i każdą kolejną godzinę parkowania miasto miałoby pobierać od kierowców 2,80 zł zamiast obecnych 2,50 zł.

W pozostałych dwóch podstrefach (C i D) opłata za pierwszą godzinę ma być podniesiona z 2 zł na 2,30 zł, stawka za drugą godzinę ma wzrosnąć z 2,40 na 2,70 zł. Za trzecią godzinę kierowcy mają płacić 3,20 zamiast 2,80 zł, zaś czwarta i każda kolej-



na godzina postoją, zgodnie z planem prezydenta, ma kosztować już nie 2 zł, ale 2,30 zł.

Prezydent chce również podnieść ceny abonamentów parkingowych. Zwykle abonament miesięczny na Podstrefę A ma podrożeć z 220 na 250 zł, w Podstrefie B cena miałaby wzrosnąć ze 180 na 205 zł, natomiast w

Podstrefach C i D opłata za miesięczny abonament ma wzrosnąć ze 150 na 150 zł. Miesięczny abonament za hybrydę ma zdrożeć z 80 na 90 zł.

Ratusz zamierza ponadto podnieść o 20 złotych (ze 150 na 170 zł) cenę rocznego abonamentu dla mieszkańców strefy. O 50 groszy (z 5 zł na 5,50 zł) miałaby wzrosnąć

miesięczna stawka opłaty za abonament dla osoby niepełnosprawnej.

Jak Ratusz uzasadnia plan podniesienia stawek za parkowanie? – Podwyżka jest związana ze wzrostem minimalnego wynagrodzenia za pracę. Zgodnie z obowiązującymi przepisami wysokość opłaty w strefie może wynieść 0,15 proc.

pensji minimalnej. Aktualne stawki opłat weszły w życie 1 kwietnia 2020 r., kiedy płaca minimalna wynosiła 2600 zł. Obecnie wzrosła ona do 3010 zł – tłumaczy Izolda Boguta z biura prasowego Ratusza.

– Dodatkowo wpływ na tę decyzję miały również niekorzystne dla finansów samorządu zmiany w sys-

temie podatkowym. Działania rządu w tym zakresie wpływają na kondycję finansów miasta, odczuwane są również skutki bardzo wysokiej inflacji, która w sierpniu przekroczyła 16 proc. oraz negatywne skutki pandemii – dodaje Boguta. – Szacujemy, że w związku ze zmianami systemu podatkowego, wprowadzanymi od 2019 r., w bieżącym roku ubytek dochodu miasta z tytułu udziału w podatku PIT wyniesie ponad 200 mln zł.

Prezydent zamierza wprowadzić jeszcze dwie istotne zmiany. Pierwszą z nich jest umożliwienie kierowcom opłaty poprzez BLIK. Druga ma polegać na zaliczeniu ul. Prusa do Podstrefy D.

Zmiany zaproponowane przez prezydenta nie wejdą w życie zaraz po ich zatwierdzeniu przez radnych, ale dopiero po upływie 14 dni od ogłoszenia uchwały w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubelskiego.

Do wprowadzenia takiej podwyżki prezydent szykował się już w marcu. Wtedy wycofał swój projekt z obrad Rady Miasta, tłumacząc, że ważniejszą sprawą jest pomoc obywatelom Ukrainy.

Deweloper zabrał miejsca parkingowe

ZMIANA Zlikwidowana została część miejsc parkingowych przy ul. Wieniawskiej i Jasnej. Powodem jest trwająca tuż obok budowa mieszkań, biur i lokali usługowych.

– Pas drogowy jest tymczasowo zajęty jako zaplecze realizowanej po sąsiedzku budowy – przekazuje nam Joanna Stryczeńska z biura prasowego Ratusza. – W związku z inwestycją planowana jest także przebudowa układu drogowego, który ma zapewnić dojazd do powstających budynków. Ratusz zapewnia, że zajęcie kilkunastu miejsc parkingowych odbyło się legalnie, a deweloper będzie musiał płacić miastu za zajętą powierzchnię. – Zgodnie z aktualnie wydaną decyzją zezwala-

jąca na zajęcie do 19 września pasa drogowego ul. Wieniawskiej, naliczona opłata wynosi łącznie blisko 24 tys. zł – informuje Urząd Miasta.

Zagrożenie części jezdni jest dotkliwe dla mieszkańców pobliskich ulic, bo stracili część miejsc do których zajęcia uprawniał ich abonament parkingowy „M”. – Mieszkańcy, którzy korzystają w ramach abonamentu z miejsc postojowych w Strefie Płatnego Parkowania, zgodnie z jej regulaminem mogą zmienić ulicę wskazaną w abonamencie na inną w sąsiedztwie – tłumaczy Stryczeńska. – W tym celu należy zgłosić się do Zarządu Dróg i Mostów w Lublinie. (DRS)

Awaria w aquaparku. Zamknęli go na dłużej

OBIEKTY SPORTOWE Wbrew wcześniejszym zapowiedziom już wczoraj zamknięto aquapark w kompleksie Aqua Lublin. Jego ponowne otwarcie ma nastąpić pod koniec września. Do tego czasu nieczynne będzie też znajdujące się tutaj saunarium. Ceny biletów nie będą obniżone

Dominik Smaga

Strefa rekreacyjna Aqua Lublin ma być nieczynna przez ponad trzy tygodnie. Tyle mają potrwać niezbędne prace naprawcze i konserwacyjne. Trzeba również wyszorować te miejsca, których nie da się dokładnie wyczyścić w czasie normalnej pracy obiektu. W innych basenach przerwa konserwacyjna trwała krócej.

– Tutaj, w przeciwieństwie do innych obiektów, musimy spuścić wodę z basenów – wyjaśnia Miłosz Bednarczyk, rzecznik Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji „Bystrzyca”, czyli miejskiej spółki zarządzającej najważniejszymi w Lublinie obiektami sportowymi, w tym kompleksem Aqua Lublin.

Bednarczyk tłumaczy, że w aquaparku jest znacznie więcej do zrobienia. – Konieczna jest naprawa i konserwacja instalacji oraz uzupełnienie płytek i mozaik – wylicza rzecznik. Po zakończeniu prac trzeba będzie ponownie napełnić baseny i zgłosić je do badań mających wykazać, czy woda spełnia normy sanitarne. Bez pozytywnego



wyniku nie będzie można wpuścić tutaj klientów.

Trzytygodniowa przerwa konserwacyjna miała się zacząć w najbliższy poniedziałek. Wbrew tym zapowiedziom zaczęła się już wczoraj. – Doszło do awarii systemu filtrującego wodę – mówi nam Bednarczyk. – Rano okazało się, że woda nie nadaje się do tego, żeby można było otworzyć obiekt. W związku z tym przerwę konserwacyjną rozpoczęliśmy o cztery dni wcześniej niż to było

planowane. W ramach tej przerwy usuwana będzie także stwierdzona wczoraj awaria.

Na ponowne otwarcie wodnego parku rozrywkowego trzeba będzie poczekać aż do 25 września. Od tego dnia w Aqua Lublin ma być czynne również saunarium, które zamknięto z powodu konserwacji już w miniony poniedziałek, 29 sierpnia.

Chociaż znaczna część Aqua Lublin będzie nieczynna (dostępny będzie jedynie basen olimpijski), MOSiR nie

zamierza obniżać cen biletów wstępu do obiektu.

– Ceny pozostają bez zmian, ponieważ nasi klienci są informowani przy wejściu, która część jest otwarta i to oni decydują, czy chcą wejść do Aqua Lublin, czy nie – stwierdza Miłosz Bednarczyk. – Z naszych obserwacji wynika, że klienci bardzo rzadko korzystają zarówno z aquaparku, jak i z basenu olimpijskiego. Zdecydowana większość korzysta tylko z jednej części.

Panu

Andrzejowi Mataczowi

Zastępcy Dyrektora
Urzędu Statystycznego w Lublinie

składamy kondolencje i wyrazy głębokiego współczucia
łącząc się w żalobie i smutku po śmierci

BRATA

Dyrektor i Pracownicy
Urzędu Statystycznego w Lublinie



Prezydent Żuk znowu zmienia zdanie

INTERESY Prezydent Lublina znów chce sprzedać atrakcyjnie położone miejskie działki koło ZUS. Wiosną wycofał się z tego, gdy przypomniano mu, że obiecał ich nie sprzedać. Teraz znów zmienił zdanie. Chodzi o grunty leżące między działkami spółki, której współwłaścicielem jest były przewodniczący Rady Miasta

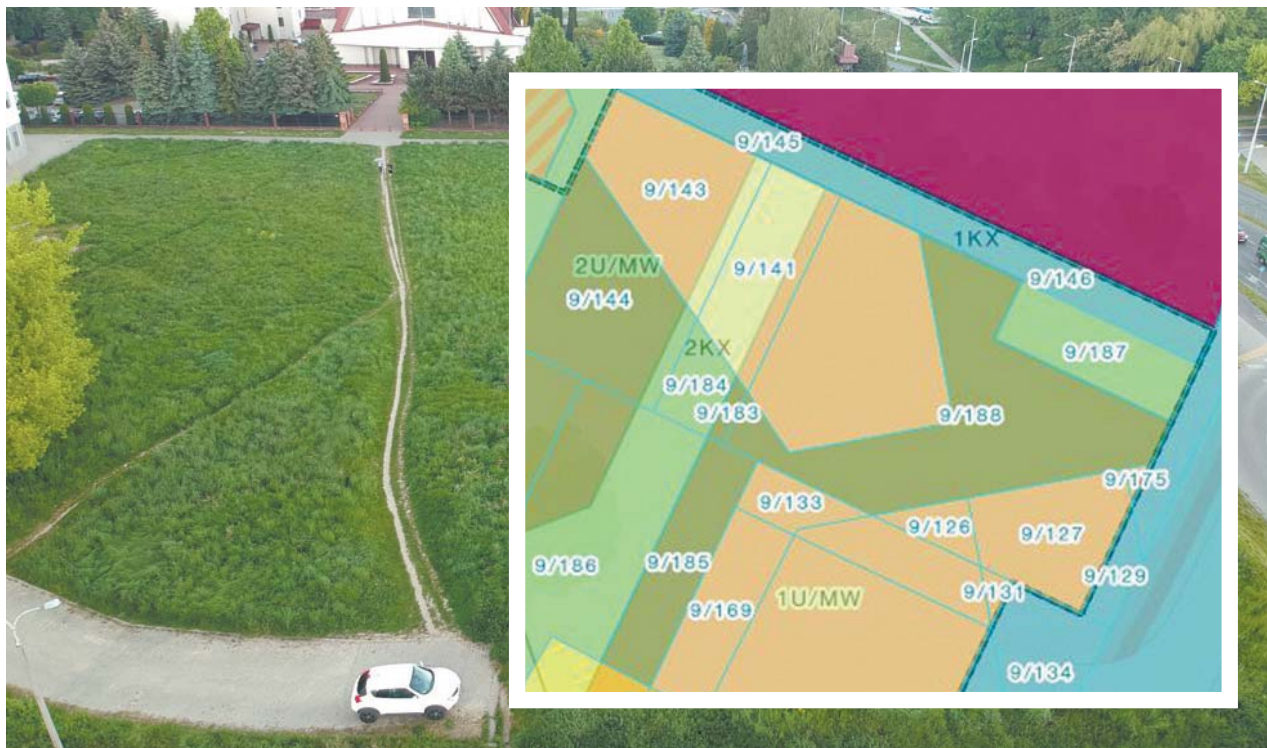
Dominik Smaga

Sprawa dotyczy nie-za-bu-dowa-n-y-ch miejskich nieruchomości położonych przy ul. Filaretów, niedaleko kościelnej posesji i biurów. Aby sprzedać te działki, prezydent musi mieć zgody od Rady Miasta. I właśnie o takie zgody poprosił. Projekty uchwał zezwalających na sprzedaż znalazły się w porządku najbliższego posiedzenia Rady Miasta.

Pierwszy projekt uchwały dotyczy trzech przylegających do siebie działek. Największa z nich (nr 9/188) ma 1058 mkw. powierzchnię i nieregularny kształt. Druga (nr 9/187) jest prostokątna i zajmuje 302 mkw. Ostatnia (nr 9/183) jest wąskim paskiem terenu, ma tylko 26 mkw.

Największa i najmniejsza ze wspomnianych działek są przewidziane w planie zagospodarowania pod zabudowę usługową lub wielorodzinną (teren 1U/MW). Miejscy urzędnicy od architektury twierdzą, że zabudowa tych działek jako samodzielnej nieruchomości może być utrudniona ze względu na „nieregularny kształt i nieprostokątne linie granic” oraz „stosunkowo niewielkie wymiary”.

Z kolei urzędnicy od planowania ocenili, że obowiązujący plan „nie przewiduje” samodzielnego zagospodarowania tych działek, bo nie



mają dostępu „do zaplanowanego układu drogowego”. I chociaż nieruchomości stykają się w części z ul. Filaretów, to urzędnicy od dróg uznali, że obsługa komunikacyjna powinna być zapewniona z dalszego, istniejącego już zjazdu z tej ulicy.

W przypadkach, gdy nieruchomość nie może być zagospodarowana samodzielnie, miasto zwykle wystawia ją na przetarg ograniczony, w którym mogą startować wy-

łącznie właściciele sąsiednich działek. A te konkretne nieruchomości sąsiadują z parcelami spółki Helvetia Development, której współwłaścicielem jest Piotr Kowalczyk, były przewodniczący Rady Miasta. Spółka kupiła tę ziemię w 2020r.

Druga uchwała, o której podjęcie prezydent poprosił radnych, miałaby mu pozwolić na sprzedaż 339-metrowej działki (nr 9/185), która jest wąskim paskiem ziemi po-

łożonym w strefie zabudowy usługowej i wielorodzinnej. Działka też sąsiaduje z gruntami innych podmiotów, a jednym z nich jest Helvetia Development.

Przypomnijmy, że prezydent już w maju tego roku prosił radnych o zgodę na sprzedaż tych nieruchomości. Wycofał się z tej prośby, gdy przewodniczący Rady Dzielnicy Rury przypomniał Krzysztofowi Żukowi, że obiecał nie sprzedawać tej ziemi.

Takie zapewnienie miało paść w Ratuszu podczas spotkania zorganizowanego 4 marca.

– Podczas spotkania wyraziłem obawy mieszkańców przed zabudową tego terenu. Powiedziałem, że chcieliby, aby ten teren pozostał zielony i był w przyszłości miejscem rekreacji – relacjonował nam Grzegorz Wierchowski, przewodniczący Rady Dzielnicy Rury. – Prezydent powiedział, że nie może obiecać, że ten teren będzie miejscem rekre-

Prezydent Lublina chce sprzedać porośnięty dziką roślinnością teren, który sąsiaduje z alejką dla pieszych biegnącą wzdłuż kościelnej posesji. Największa z działek (nr 9/188) ma 1058 mkw. pow. Druga (nr 9/187) przylega do pierwszej z działek i zajmuje 302 mkw. Trzecia z nich (nr 9/183) jest wąskim paskiem ziemi o powierzchni zaledwie 26 mkw. Jeśli radni się zgodzą to sprzedana ma zostać również działka (nr 9/185) o pow. 339 mkw.

FOT. ARCHIWUM

acji, ale może za to obiecać, że nie zostanie sprzedany pod zabudowę.

– Tak było, taka deklaracja padła – potwierdziła nam w maju miejska radna Monika Orzechowska (klub prezydenta Żuka), która również uczestniczyła w marcowym spotkaniu.

Gdy prezydentowi przypomniano te deklaracje, wycofał z posiedzenia Rady Miasta projekty uchwał zezwalających mu na sprzedaż nieruchomości. Teraz powrócił do tych pomysłów. Nad jego prośbami o zgodę na sprzedaż ziemi Rada Miasta ma głosować w najbliższy czwartek.

Święto miodu

WYDARZENIE Rzepakowy jest dobry na serce, lipowy i malinowy pomagają zapobiegać przebiegnięciom a wrzosowy korzystnie działa na układ moczowy. Tych i innych rodzajów miodu będzie można spróbować w niedzielę na staromiejskim Rynku. Pszczelarze zapraszają tu na IV Wojewódzkie Lubelskie Święto Miodu



Jestem przeciwnikiem tego, aby miód traktować wyłącznie jak lekarstwo, bo powinien być stałym składnikiem diety, a nie ratunkiem na chorobę. Bardzo ważna jest systematyczność, choćby łyżeczka miodu dziennie – podkreśla Piotr Różyński, prezes Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy w Lublinie, który jest organizatorem niedzielnej imprezy.

– Do Lublina przyjadą pszczelarze z całego województwa lubelskiego z szeroką ofertą produktów – zapowiada Różyński. – Wiele osób szuka miodów odmianowych: lipowego, akacjowego czy gryczanego, ze względu na powtarzalność smaku. W naszym

regionie popularny jest też miód rzepakowy a także malinowy, z gminy Chodel. W ofercie będą też m.in. miody słonecznikowy, fasołowy, faceliowy, akacjowy, spadziowy i wrzosowy. Oraz wielokwiatowy, bardzo cenny ze względu na swoją bioróżnorodność.

Na Rynku będzie też dostępna cała gama innych produktów pszczelarskich. – Jak chociażby pyłek pszczeni, propolis czy pierzga, pyłek magazynowany na zapas, przefermentowany, który jest bombą witaminowo-białkową. Jest szczególnie zalecany w przypadku chorób nowotworowych – dodaje prezes.

Święto miodu rozpocznie się o godz. 9, potrwa do godz. 19. W programie są m.in. występy zespołów i orkiestr.

(AA)

[f/MptRadioTaxi919](https://www.mptlublin.pl)
www.mptlublin.pl
*Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych

pobierz naszą aplikację

Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

Objazdem wokół Marszu Równości

UTRUDNIENIA Kilka ulic zostanie zamkniętych dla ruchu, a ponad dwadzieścia linii komunikacji miejskiej trafi na objazdy z powodu sobotniej manifestacji środowisk LGBT w centrum Lublina. Ratusz tłumaczy zmiany względami bezpieczeństwa

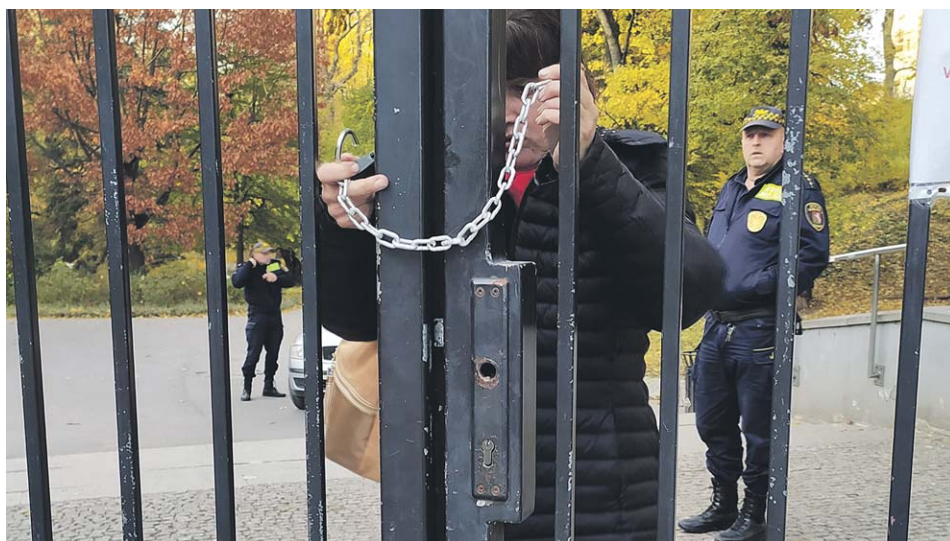
Dominik Smaga

Sobotnie zgromadzenie ma się rozpocząć o godz. 13 na Al. Raclawickich w pobliżu Centrum Spotkania Kultur. Stąd uczestnicy marszu mają przejść ul. Lipową, Narutowicza, Głęboką, Sowińskiego i Poniatowskiego do skrzyżowania ul. Poniatowskiego z ul. Popiełuszki, przy którym znajduje się Galeria Labirynt. Tutaj manifestacja ma się zakończyć. Jej organizatorzy spodziewają się udziału tysiąca osób.

Tędy nie przejedziemy

Z powodu marszu zamkniętych zostanie szereg śródmiejskich ulic.

– Od godz. 12 nastąpi zamknięcie dla ruchu fragmentu Al. Raclawickich od ul. Łopacińskiego do Krakowskiego Przedmieścia – informuje Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina. W południe zamknięta



Podobnie jak w zeszłym roku przed Marszem Równości zamknięty zostanie Ogród Saski

FOT. DOMINIK SMAGA/ARCHIWUM

ma być również ul. Lipowa. – Następnie, od godz. 13.30, będą kolejno zamykane dla ruchu ulice na trasie przejścia uczestników zgromadzenia: ul. Narutowicza, ul. Głęboką, ul. Sowińskiego i ul. Poniatowskiego.

Zamkną nie tylko ulice

Wcześniej, bo już w piątkowy wieczór zamknięte zostaną miejsca parkingowe obok sklepów przy ul. Głębokiej oraz przy ul. Sowińskiego przed skrzyżowaniem w Al. Raclawickie.

W sobotę już od godz. 7 rano zamknięty ma być Ogród Saski. Jego ponowne otwarcie zaplanowano na godz. 16. Taka decyzja zapadła na wniosek policji.

– Ogród Saski jest miejscem ogólnodostępnym,

sąsiadującym bezpośrednio z miejscem startu marszu – podkreśla kom. Kamil Gołębiowski, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Lublinie. – Ze względów taktycznych, dla prawidłowego przebiegu zabezpieczenia marszu, park powinien być zamknięty.

Autobusy na objazdach

Na objazdy skierowana zostanie komunikacja miejska.

Linie 151, 155 i 158 będą omijać Al. Raclawickie, jadąc przez al. Kraśnicką, Głęboką i Narutowicza do al. Piłsudskiego. Podobnie będzie kursować linia 20.

Linie 2, 4, 18 i 57 będą kursować al. Długosza, ul. Leszczyńskiego, Czechowską i al. Solidarności.

Linie 3, 7, 13 i 55 pojadą przez ul. Leszczyńskiego, Czechowską, Solidarności, 3 Maja i Kołłątaja. Linie 15 i 44 trafią na objazd przez al. Solidarności, 3 Maja, Kołłątaja, Zesłańców Sybiru i Naruto-

wicza. Linie 32 i 40 pojadą z 3 Maja przez Kołłątaja, Zesłańców Sybiru i Nadbystrzycką. Natomiast linia 74 będzie kursować wyłącznie na trasie Rudnik-KUL-Rudnik.

Wszystkie powyższe objazdy mają obowiązywać od godz. 12 do 13.30.

Linie 26, 31 i 150 między godz. 12 a 14 maja kursować przez Sowińskiego i Al. Raclawickie, a dalej objazdem przez al. Długosza, Leszczyńskiego, Czechowską i al. Solidarności. Natomiast od godz. 14 do 15, gdy nieprzejezdna będzie ul. Sowińskiego, będą kursowały przez Zana, Nadbystrzycką, Narutowicza i Lipową.

Dla linii 153 i 159 od godz. 13.15 do 14.30 ma obowiązywać objazd przez Zana i Nadbystrzycką (linie ominą Wileńską i Głęboką), a na linii 154 nie zostaną wykonane kursy zaczynające się o godz. 13.14 na Chodźki i o godz. 14.05 na Węglinie.

Mają się zgodzić na bloki

PLANY Już w czwartek Rada Miasta ma zatwierdzić nowy plan zagospodarowania terenu po wytwórni wind u zbiegu ul. Roztocze i Orkana. Dokument ma dopuścić budowę bloków i jest kompromisem pomiędzy oczekiwaniami dewelopera i protestami przyległego osiedla

Dominik Smaga

Wczoraj projekt nowego planu zagospodarowania trafił do Rady Miasta. Dokument ma na nowo określić przeznaczenie 1,6 ha terenu, na którym przez lata działała Lubelska Wytwórnia Dźwigów Osobowych „Lift Service”. Fabryka przeniosła się stąd na Felin, jej zabudowania rozebrano, pozostał po nich pusty plac otoczony ogrodzeniem i rzędem dużych drzew.

Właśnie w tym miejscu deweloper chce budować nowe bloki mieszkalne, ale nie pozwala mu na to obowiązujący plan, który przeznaczają ten obszar pod „działalność produkcyjno-wytwórczą i składowo-magazynową”. To dlatego inwestor prosił o zmianę dokumentu. Do tego konieczna jest uchwała Rady Miasta, która ma głosować w tej sprawie w najbliższy czwartek. Z rozkładu sił w radzie wynika, że



Nowe osiedle ma powstać na terenie 1,6 ha

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

dokument zapewne uzyska wymaganą większość głosów i stanie się prawem lokalnym.

Nowy plan ma dopuścić tu zabudowę wielorodzinną i usługową. Najbliżej narożnika ul. Roztocze i Orkana przewidziano budynki o wysokości 17 m, w środku terenu zabudowa nie mogłaby

przekraczać 15 m wysokości. Natomiast równoległe do posesji z domami jednorodzinnymi wzdłuż ul. Urzędowskiej ma się ciągnąć pas terenu pod zabudowę najwyższej 12-metrową.

Początkowo planiści proponowali zabudowę mającą nawet 30 m wysokości, ale po ostrych pro-

testach mieszkańców pobliskiego osiedla Świt projekt był pod tym względem stopniowo zmieniany. Obecnie nawet mieszkańcy Świtu mówią, że ostateczna wersja projektu jest dla nich akceptowalnym kompromisem, choć nie ukrywają, że woleliby ugrać więcej i jeszcze bardziej zmniejszyć wysokość dopuszczalnej zabudowy.

Z projektu planu zagospodarowania wynika, że na każde mieszkanie będzie musiało przypadać nie mniej niż 1,3 miejsca parkingowego. Ponadto deweloper będzie musiał wybudować tutaj 30 ogólnodostępnych miejsc postojowych.

Plan pozostawia inwestorowi furtkę do wybudowania „akademików” zamiast klasycznych bloków mieszkalnych. Gdyby inwestor chciał skorzystać z tej możliwości, to zamiast 1,3 miejsca parkingowego na mieszkanie, będzie musiał zbudować 1 miej-

sce na każde 50 mkw. powierzchni użytkowej.

Na teren osiedla ma prowadzić istniejący zjazd z ul. Łukowskiej i pofabryczny zjazd z Roztocza na przeciw Mazowieckiej. Możliwe ma być także zbudowanie wjazdu od wyposażonego w sygnalizację świetlną skrzyżowania ul. Orkana z Poznańską, chociaż plan nie przewiduje tego wprost, wyznaczając tu pas zieleni.

We wspomnianym pasie zieleni ma zajmować nie mniej niż 70 proc. powierzchnię, więc w ramach 30 proc. inwestor będzie mógł zbudować wjazd od ul. Poznańskiej.

Plan ma również zobowiązać dewelopera do urządzenia przynajmniej jednego placu zabaw o powierzchni nie mniejszej niż 100 mkw., z zachowaniem przelicznika 1 mkw. placu na jedno mieszkanie. W projekcie planu zastrzeżono też, że plac zabaw musi mieć szerokość nie mniejszą niż 5 m.

Kolejne podejście do drzew

ZIELEŃ Na jesień planowana jest wymiana drzew, które zostały posadzone na zlecenie miasta, ale obumarły. Ratusz przekonuje, że to mały procent drzew. Wśród nich jest wiele sadzonek wzdłuż Al. Raclawickich i graby przy schodach do peronu Lublina Zachodniego

Nie wszystkie drzewa posadzone na zlecenie miasta wyglądają dzisiaj tak, jak można byłoby oczekiwać. Jabłonki przy ul. Filaretów są bardzo słabo ulistnione, podobnie jak część klonów, które pojawiły się przy ul. Weteranów.

Uchwała zdecydowana większość grabów posadzonych wzdłuż schodów zapewniających dojście z ul. Węglinek do peronu kolejowego Lublin Zachodni. Bezspornie potrzebne tu schody

powstały na zlecenie miasta, budowa wiązała się z wycinką 57 drzew, w zamian za nie posadzono 57 grabów. Większość z nich się nie przyjęła. Te obumarłe mają być zastąpione nowymi.

Jesienią można się również spodziewać dużej wymiany zieleni wzdłuż Al. Raclawickich. Uchło tu wiele spośród nowych drzew posadzonych przy okazji przebudowy drogi. Miasto zobowiązało wykonawcę do przeprowadzenia kompleksowego przeglądu zieleni. – Stwierdzono słabą kondycję

łącznie 62 drzew – informował Urząd Miasta.

Dlaczego w Lublinie obumiera tak dużo nowych drzew? Ratusz przekonuje, że to wcale nie jest tak duży odsetek.

– W ostatnich trzech latach w ramach nasadzeń zastępczych posadzono 1779 młodych drzew, z czego 108 nie zachowało żywotności. Stanowi to około 6 proc. Uschnięte młode drzewa zostaną wymienione w terminie jesiennym – informuje nas Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. – Mniej

więcej taki sam procent stanowią drzewa kwalifikujące się do wymiany, posadzone w ramach projektu budżetu obywatelskiego „Drzewa dla każdej dzielnicy”. Również one zostaną wymienione jesienią na koszt Wykonawcy.

6 proc. obumarłych drzew to wciąż sporo, więcej niż jedno na dwadzieścia posadzonych. – Nie zawsze możliwy jest stuprocentowy sukces w przyjmowaniu się młodych drzew – zastrzega Głazik. – Wpływa na to bardzo wiele czynników. Przede

wszystkim warunki środowiskowe, takie jak rodzaj podłoża, nasłonecznienie, osłonięcie od wiatru. Nie bez znaczenia jest też jakość materiału szkółkarskiego i warunki, w których formowane i hartowane były młode sadzonki.

Wymiana uschniętych drzew ma się odbyć w ramach gwarancji, na koszt firm, które je sadziły. Niezależnie od tego miasto planuje na listopad posadzenie 56 nowych drzew. Przy al. Spółdzielczości Pracy koło ul. Węglarza posadzonych

ma być 20 miłorzębów, przy Magnoliowej 6 lip, przy al. Spółdzielczości Pracy koło al. Andersa 6 grusz, natomiast obok pętli na Felinie 10 klonów. Zlecenie ma obejmować nie tylko drzewa, ale również 551 krzewów liściastych, 26 iglastych, 255 sadzonek traw ozdobnych i 1575 bylin.

Ratusz założył, że na to wszystko wyda nie więcej niż 172 tys. zł. Do przetargu stanęło pięć firm, z których najtańsza (MPZ z Lublina) wyliczyła kontrakt na 129 tys. zł.

DOMINIK SMAGA

W drodze do Matki Bożej Kębelskiej

WĄWOLNICA W sobotę m.in. Apel Jasnogórski i procesja światła do Kębła, w niedzielę suma odpustowa na placu przed sanktuarium w Wąwolnicy. Jutro rozpoczynają się doroczne uroczystości diecezjalne



Uroczystości są związane ze Świętem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny i rocznicą koronacji cudownej figury Matki Bożej Kębelskiej koronami papieskimi, mającej miejsce 10 września 1978 r.

W liście do wiernych metropolita lubelskie arcybiskup Stanisław Budzik skierował szczególne zaproszenie do młodych osób.

– 3 września, wyruszy do Wąwolnicy pielgrzymka młodych z Centrum Duszpasterstwa Młodzieży, spod parafii św. Józefa w Lublinie. Rekolekcje w drodze poprowadzi ks. Jakub Bartczak,

znany raper, który również zagra koncert o godz. 19.30 w sanktuarium – zapowiedział arcybiskup Stanisław Budzik. – Na miejscu będzie można wziąć udział w wydarzeniu „Wąwolnica Młodych”, gdzie będzie stworzona przestrzeń odpoczynku, posilenia się i pogłębienia duchowej więzi z Matką Bożą.

Po nich, na godz. 21 zaplanowano Apel Jasnogórski i procesję światła do Kębła. W niedzielę główne uroczystości rozpoczną się o godz. 12. Mszy będzie przewodniczył ks. bp Paweł Gonczaruk, biskup charkowsko-zaporoski. (AA)

UWAGA NA PIELGRZYMÓW

W związku z przejściem ulicami Lublina pielgrzymek do Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej w Wąwolnicy, w sobotę (3 września) w godzinach porannych, pomiędzy godz. 6.00 a 7.30, mogą wystąpić utrudnienia w ruchu. Grupy pielgrzymów będą przechodzić następującymi trasami:

- z parafii pw. św. Józefa ulicami: Wallenroda, Zana, Morwowa, Nałęczowska, DW 830; ● z parafii pw. św. Michała Archaniola ulicami: Wolska, Plac Bychawski, Lubelskiego Lipca 80, Stadionowa, Muzyczna, Głęboka, Nałęczowska, DW 830; ● z parafii pw. św. Jana Chrzciela i św. Jana Ewangelisty oraz parafii pw. Najświętszego Serca Jezusowego ulicami: plac Katedralny, Królewska, Krakowskie Przedmieście, Al. Racławickie, al. Kraśnicka, Nałęczowska, DW 830; ● z parafii pw. św. Urszuli Ledóchowskiej ulicami: parking przy Zagłoby 2, al. Kraśnicka (chodnik), Raszyńska, Laskowa, droga na terenie gminy Konopnica; ● z parafii pw. Matki Bożej Różańcowej ulicami: Bursztynowa, Szafirowa, Agatowa, Granitowa, Jana Pawła II, al. Kraśnicka; ● z parafii pw. św. Antoniego Padewskiego ulicami: Niepodległości, Koryznowej, Lwowska, al. Unii Lubelskiej, Lubelskiego Lipca 80, Stadionowa, Muzyczna, Głęboka, Nałęczowska, DW 830.

Nowi partnerzy

CHEŁM Ukraiński Mikołajów i węgierski Eger zostaną nowymi miastami partnerskimi. Na ostatniej sesji radni upoważnili prezydenta do zawarcia stosownych porozumień. Podpisanie umów w tej kwestii zaplanowano jesienią

Mikołajów to miasto położone na południu Ukrainy. Współpraca z tym samorządem zaczęła się w związku z rozpoczętą w lutym tego roku inwazją Rosji na terytorium kraju naszych wschodnich sąsiadów.

– W tym trudnym zarówno dla mieszkańców, jak i władz miasta czasie, nawiązaliśmy kontakt i wspólnie z naszym wieloletnim partnerem, niemieckim miastem Sindelfingen oraz miastem Dortmund, zaferowaliśmy pomoc. Od tego momentu utrzymujemy regularny kontakt i cieszymy się, że nadal, tym razem na zasadzie partnerstwa, będziemy mogli współpracować – mówi Damian Zieliński z gabinetu prezydenta Chełma.

Kolejnym nowym miastem partnerskim zostanie węgierski Eger, znany przede wszystkim z barokowych zabytków, produkcji wina Egri Bikaver oraz uzdrowiska z kąpieliskami termalnymi. Nawiązanie współpracy ma przelożyć się na rozwój wzajemnych kontaktów gospodarczych i społecznych.

Jesienią sformalizowana zostanie także współpraca z gruzińskim miastem Ozurgeti. Decyzję w tej sprawie Rada Miasta podjęła pod koniec czerwca.

Obecnie Chełm ma sześć miast partnerskich. Są nimi: Knoxville (USA), Kowel i Łuck (Ukraina), Morlaix (Francja), Sindelfingen (Niemcy) oraz Utena (Łotwa). (TOMA)

Kilkaset kamer monitoringu

CHEŁM Szykuje się rewolucja w miejskim systemie monitoringu. Obecnie liczy on 20 kamer. Wkrótce może ich być nawet pół tysiąca. Na ostatniej sesji Rady Miasta radni zgodzili się na zabezpieczenie pieniędzy na przygotowanie dokumentacji projektowej nowego systemu. Ma ona być gotowa w przyszłym roku. Inwestycja docelowo ma być sfinansowana z funduszy unijnych, jako jeden z projektów strategicznych.

Po uzyskaniu dofinansowania miasto przeprowadzi procedurę wyłonienia wykonawcy. Plany są ambitne, bo zakładają zamontowanie od 300 do 500 nowych kamer. Mają one stworzyć kompleksowy i skoordynowany system monitoringu. Przy doborze lokalizacji mają być wzięte pod uwagę sugestie mieszkańców. – Za pośrednictwem rad osiedli powinny odbyć się konsultacje, gdzie najlepiej umiejscowić

kamery. Do tego sieć zostanie uzupełniona miejscami wskazanymi przez Urząd Miasta i miejskie służby – zapowiada prezydent Chełma Jakub Banaszek. Według zapowiedzi magistratu, kamery na pewno pojawią się w najbardziej strategicznych miejscach. Chodzi m.in. o wjazdy do miasta, newralgiczne skrzyżowania i ronda oraz obiekty użyteczności publicznej. (TOMA)



PREZYDENT MIASTA LUBLIN

DECYZJA

Na podstawie art. 104 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021.735, 1491, 2052), art. 8 ust. 1 w związku z art. 1 i art. 3 ustawy z dnia 29 czerwca 1963r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych (t.j. Dz. U. z 2022r. poz.140) – działając jako starosta na podstawie art. 4 pkt 9b1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2021r. poz. 1899)

ORZEKAM

ustalić, że nieruchomość gruntowa obejmująca działki o nr:

1. **36/3 o pow. 0,0385 ha** położona w obrębie ewidencyjnym **0001 – Abramowice, ark. 2,**
2. **16 o pow. 0,0654 ha** położona w obrębie ewidencyjnym **0002 – Bronowice, ark. 2,**
3. **1 o pow. 0,9686 ha** położona w obrębie ewidencyjnym **0011 – Dziesiąta Wieś, ark. 12,**
4. **20/1 o pow. 0,0278 ha** położona w obrębie ewidencyjnym **0013 – Hajdów, ark. 4,**
5. **11/9 o pow. 0,0695 ha** położona w obrębie ewidencyjnym **0037 – Tatary, ark. 2,**
6. **11/11 o pow. 0,0641 ha** położona w obrębie ewidencyjnym **0037 – Tatary, ark. 2,**
7. **7/2 o pow. 0,0825 ha** położona w obrębie ewidencyjnym **0038 – Trześniów, ark. 1,**
8. **52/4 o pow. 0,1530 ha** położona w obrębie ewidencyjnym **0043 – Wrotków, ark. 1,**
9. **77/2 o pow. 0,0433 ha** położona w obrębie ewidencyjnym **0043 – Wrotków, ark. 1,**
10. **49/2 o pow. 0,0504 ha** położona w obrębie ewidencyjnym **0047 – Zygmuntów, ark. 7,**
11. **203/2 o pow. 0,0275 ha** położona w obrębie ewidencyjnym **0062 – Jakubowice Murowane, ark. 5,**
12. **259 o pow. 0,2054 ha** położona w obrębie ewidencyjnym **0064 – Biskupie, ark. 1,**
13. **260 o pow. 0,0526 ha** położona w obrębie ewidencyjnym **0064 – Biskupie, ark. 1,**
14. **261 o pow. 0,1025 ha** położona w obrębie ewidencyjnym **0064 – Biskupie, ark. 2,** stanowi mienie gromadzkie.

UZASADNIENIE

Dla ustalenia, czy dana nieruchomość stanowi mienie gromadzkie istotne znaczenie ma okoliczność, czy nieruchomość należała do gromad istniejących w okresie od 1933 do 1954 roku oraz czy przed 5 lipca 1963 roku (dzień wejścia w życie ustawy z dnia 29 czerwca 1963r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych) była faktycznie użytkowana wspólnie przez mieszkańców wsi. Mienie gromadzkie służyło i często nadal służy zaspokajaniu potrzeb ogółu mieszkańców dawnej gromady, ale użytek ten ma charakter społeczny. Mienie takie stanowią grunty wykorzystywane m.in. jako: działki szkolne, place publiczne, piaskownie, cmentarzyska zwierzęce, remizy strażackie, domy ludowe, świetlice, wodopoje oraz ogólnodostępne drogi dojazdowe do pól, łąk i domostw, itp.

Działka gruntu o nr 36/3 (obrub 0001–Abramowice, ark. 2) położona w granicach administracyjnych Lublina stanowiła część drogi wewnętrznej, służącej okolicznym mieszkańcom jako niezbędne połączenie do drogi publicznej ulicy Abramowickiej, co potwierdzają mapy sytuacyjne w skali 1:1000, opracowane w ramach pomiaru sytuacyjno-wysokościowego gruntów położonych w tej części miasta Lublin w latach 1960–1969. Ponadto dokumentacja pozostająca w posiadaniu Urzędu Miasta Lublin, zarejestrowana pod nr 1/282/73 dnia 25.01.1973r., „Wykaz stanu władania dla Stacji Maszyn” dla obr. Abramowice potwierdza, iż dawna działka o nr 36, której częścią jest obecna działka nr 36/3, była we władaniu Skarbu Państwa – Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie.

Działka gruntu o nr 16 (obrub 0002–Bronowice, ark. 2) położona w granicach administracyjnych Lublina stanowiła drogę wewnętrzną – część ulicy Firlejowskiej, służącej okolicznym mieszkańcom jako niezbędne połączenie do drogi publicznej ulicy Łęczyńskiej, co potwierdza mapa zasadnicza w skali 1:500, opracowana w ramach pomiaru sytuacyjno-wysokościowego gruntów położonych w tej części miasta Lublin w latach 1960–1967 oraz późniejszych jej aktualizacji. Ponadto dokumentacja pozostająca w posiadaniu Urzędu Miasta Lublin, zarejestrowana pod nr 1/282/73 dnia 25.01.1973r., „Wykaz stanu władania dla Stacji Maszyn” dla obr. 2-Bronowice potwierdza, iż działka o nr 16 była we władaniu Skarbu Państwa – Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie.

Działka gruntu o nr 1 (obrub 0011–Dziesiąta Wieś, ark. 12) położona w granicach administracyjnych Lublina stanowiła drogę wewnętrzną, służącą okolicznym mieszkańcom jako niezbędne połączenie do drogi publicznej ul. Droga Męczenników Majdanka, co potwierdza mapa sytuacyjno – wysokościowa w skali 1:1000, opracowana w ramach nowego pomiaru sytuacyjno-wysokościowego gruntów położonych w tej części miasta Lublin w latach 1961–1964. Ponadto dokumentacja pozostająca w posiadaniu Urzędu Miasta Lublin, zarejestrowana pod nr 1/282/73 dnia 25.01.1973r., „Wykaz stanu władania dla Stacji Maszyn” dla dawnego obr. Dziesiąta II potwierdza, iż działka o nr 1 była we władaniu Skarbu Państwa – Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie.

Działka gruntu o nr 20/1 (obrub 0013–Hajdów, ark. 4) położona w granicach administracyjnych Lublina stanowiła część drogi wewnętrznej, służącej okolicznym mieszkańcom jako dojazd do ulicy Melgiewskiej co potwierdzają mapy sytuacyjno – wysokościowe w skali 1:1000, opracowane w ramach nowego pomiaru sytuacyjno-wysokościowego gruntów położonych w tej części miasta Lublin w ramach opracowania zarejestrowanego pod nr 2/84/63 z dnia 4.10.1963r.

Działki gruntu o nr 11/9 i 11/11 (obrub 0037 – Tatary, ark. 2) położone w granicach administracyjnych Lublina w pobliżu rzeki Bystrzycy stanowiły tereny zielone – nieużytki dostępne dla okolicznych mieszkańców. m. in. do wypasu zwierząt hodowlanych. Potwierdza to mapa sytuacyjno – wysokościowa w skali 1:1000, opracowana w ramach nowego pomiaru sytuacyjno-wysokościowego gruntów położonych w tej części miasta Lublin w latach 1962–1969 i jej aktualizacje w latach późniejszych (1976r.).

Działka gruntu o nr 7/2 (obrub 0038–Trześniów, ark. 1) położona w granicach administracyjnych Lublina stanowiła część drogi publicznej ulicy Łagiewnickiej, służącej okolicznym mieszkańcom jako dojazd do głównej drogi publicznej ul. Turystycznej, co potwierdzają mapy sytuacyjno – wysokościowe w skali 1:1000, opracowane w ramach nowego pomiaru sytuacyjno-wysokościowego gruntów położonych w tej części miasta Lublin w latach 1961–1969.

Działki gruntu o nr 52/4 i 77/2 (obrub 0043–Wrotków, ark. 1) położone w granicach administracyjnych Lublina stanowiły część drogi wewnętrznej, służącej okolicznym mieszkańcom jako dojazd do ulicy Nałkowskich, co potwierdzają mapy sytuacyjno – wysokościowe w skali 1:1000, opracowane w ramach nowego pomiaru sytuacyjno-wysokościowego gruntów położonych w tej części miasta Lublin w latach 1962–1964 i jej aktualizacje w latach późniejszych (1973r.).

Działka gruntu o nr 49/2 (obrub 0047–Zygmuntów, ark. 7) położona w granicach administracyjnych Lublina stanowiła część drogi wewnętrznej ul. Zawilcowej, służącej okolicznym mieszkańcom jako dojazd do ulicy al. Lenina (obecnie Al. Władysława Andersa) co potwierdzają mapy sytuacyjno – wysokościowe w skali 1:1000, opracowane w ramach nowego pomiaru sytuacyjno-wysokościowego gruntów położonych

w tej części miasta Lublin w latach 1961–1975. Ponadto dokumentacja pozostająca w posiadaniu Urzędu Miasta Lublin, zarejestrowana pod nr 1/282/73 dnia 25.01.1973r., „Wykaz stanu władania dla Stacji Maszyn” dla obr. Zygmuntów potwierdza, iż działka o nr 49/2 była we władaniu Skarbu Państwa – Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie.

Działka gruntu o nr 203/2 (obrub 0062–Jakubowice Murowane, ark. 5) położona w granicach administracyjnych Lublina stanowiła część drogi gruntowej, służącej okolicznym mieszkańcom jako dojazd do ulicy Pliszczynskiej, co potwierdzają mapy sytuacyjno – wysokościowe w skali 1:1000, opracowane w ramach pomiaru sytuacyjno-wysokościowego gruntów położonych we wsi Rudnik w latach 1974–1975. Ponadto dokumentacja pozostająca w posiadaniu Urzędu Miasta Lublin, tj. Rejestr pomiarowo klasyfikacyjny opracowany dla terenu przyłączonego, tj. wsi Jakubowice Murowane gmina Wólka Lubelska do miasta Lublina uchwałą WRN IV22/88 z dnia 07.12.1988r. wskazuje wyraźnie, iż działka pierwotna tj. 203 o pow. 0,03 ha zajęta była pod drogę publiczną a jako władający wpisany był Rejon Dróg Publicznych w Lublinie .

Działki gruntu o nr 259, 260 i 261 (obrub 0064–Biskupie, ark. 1 i 2) położone w granicach administracyjnych Lublina stanowiły rowy, służące okolicznym mieszkańcom do pojenia zwierząt hodowlanych co potwierdzają mapy sytuacyjno – wysokościowe w skali 1:1000, opracowane w ramach nowego pomiaru sytuacyjno-wysokościowego gruntów położonych w tej części miasta Lublin w roku 1976r. Ponadto dokumentacja pozostająca w posiadaniu Urzędu Miasta Lublin, tj. Rejestr gruntów gromady Wólka, wsi Biskupie założony dn. 30.04.1960r. zarejestrowany pod nr 228/2/4/64 wskazuje, iż przedmiotowe działki (w rejestrze wykazane jako działki nr 92, 93 i 96) były zajęte pod rowy a jako władający wpisany było Prezydium P.R.N. w Lublinie.

Obecnie w ewidencji gruntów i budynków do w/w działek wpisany jest Skarb Państwa bez tytułu prawnego, (władanie na zasadach posiadania samoistnego). Brak informacji o prowadzeniu dla tej nieruchomości księgi wieczystej lub zbioru dokumentów.

Nie budzi wątpliwości fakt, iż w/w działki stanowiły tereny publiczne. Miały one zawsze charakter ogólnodostępny, powszechnego korzystania, służyły wszystkim jej użytkownikom i zaspokajały bieżące potrzeby, głównie komunikacyjne lokalnej społeczności.

Zatem należy uznać, iż w dniu 5 lipca 1963r. nieruchomość ta stanowiła mienie gromadzkie w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 29 czerwca 1963r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych, zwanej dalej ustawą. Stosownie do art. 3 ustawy, działki te nie zostały zaliczone do wspólnot gruntowych.

Wobec powyższego należy stwierdzić, iż zostały spełnione przesłanki do uznania nieruchomości położonej w Lublinie, oznaczonej jako działki: nr 36/3 o pow. 0,0385 ha (0001–Abramowice, ark. 2), nr 16 o pow. 0,0654 ha (0002–Bronowice, ark. 2), nr 1 o pow. 0,9686 ha (0011 – Dziesiąta Wieś, ark. 12), nr 20/1 o pow. 0,0278 ha (0013–Hajdów, ark. 4), nr 11/9 o pow. 0,0695 ha i nr 11/11 (0037 – Tatary, ark. 2), nr 7/2 o pow. 0,0825 ha (0038 – Trześniów, ark. 1), 52/4 o pow. 0,1530 ha i 77/2 o pow. 0,0433 ha (0043 – Wrotków, ark. 1), nr 49/2 o pow. 0,0504 ha (0047 – Zygmuntów, ark. 7), nr 203/2 o pow. 0,0275 ha (0062 – Jakubowice Murowane, ark. 5) i nr 259 o pow. 0,2054 ha, nr 260 o pow. 0,0526 ha oraz nr 261 o pow. 0,1025 ha (0064–Biskupie, ark. 1 i 2) – za mienie gromadzkie służące do wspólnego użytkowania lokalnej społeczności.

Decyzję o uznaniu za mienie gromadzkie wydaje się, biorąc pod uwagę stan nieruchomości istniejący w dacie wejścia w życie ustawy, tj. w dniu 5 lipca 1963 r. Z tych względów decyzja ma charakter deklaratoryjny co oznacza, że rozstrzygnięcie wydane w trybie art. 8 ust. 1 ustawy poświadcza jedynie stan prawny nieruchomości istniejący w dniu wejścia w życie ustawy.

Przedstawiając powyższe, należało orzec jak w sentencji.

POUCZENIE

1. Decyzja niniejsza podlega ogłoszeniu w sposób określony w art. 8 ust. 6 ustawy 29 czerwca 1963r., o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych.
2. Od niniejszej decyzji służy stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Lubelskiego, za pośrednictwem Prezydenta Miasta Lublin, w terminie 14 dni od dnia podania jej do publicznej wiadomości.
3. W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania, zgodnie z art. 127 a ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego, strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania. Z dniem doręczenia Prezydentowi Miasta Lublin oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Otrzymują:

1. Prezydent Miasta Lublin
2. a/a

Niski stan Wisły kłopotem dla promu

KOMUNIKACJA Prom kursujący na Wiśle pomiędzy Kazimierzem Dolnym i Janowcem uległ awarii

Usterka do której doszło w niedzielę spowodowała uziemienie przeprawy, co w trakcie pogodnego weekendu było nie najlepszą wiadomością dla licznie zgromadzonych w obydwu gminach turystów. Problem, jak przyznają sami pracownicy armatora świadczącego usługi dla janowieckiej spółki „Prom”, okazał się niegroźny. Jednostka odzyskała sprawność już następnego

dnia i wznowiła kursowanie. Jednym z powodów kłopotów technicznych mógł być niski stan Wisły, który utrudnia prawidłową pracę przeprawy.

- Gdy jest tak mało wody, prom nie powinien pływać. Czasem wydaje się, że szoruje brzuchem po dnie. Wcale się nie dziwię, że potem dochodzi do awarii - mówi nam jedna z mieszkanki Janowca. - Wiemy, że wody jest

mało, ale zgodnie z umową, musimy pływać. Nikt nas z tego obowiązku nie zwolni - odpowiada nam jeden z pracowników armatora, czyli kazimierskiej „Żegluga Pasażerskiej”. Firma w tym roku wygrała przetarg na świadczenie usług dla Janowca. Była jedynym oferentem. Wcześniej obsługą promu zajmowała się należąca do gminy Janowiec spółka o tej samej nazwie. **RS**



Poziom Wisły w tym sezonie był wyjątkowo niski, co nie sprzyjało pracy promów liniowych. Ten należący do Janowca uległ awarii

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Skatepark: Drugie podejście

WŁODAWA Jest kolejny przetarg na budowę skateparku. Poprzedni unieważniono, bo jedyna oferta dwukrotnie przekroczyła możliwości finansowe miasta. Urzędnicy liczą, że tym razem uda się wyłonić wykonawcę

Tomasz Maciuszczak

Pierwsze postępowanie w tej sprawie ogłoszono w marcu tego roku. Wpłynęła jedna, opiewająca na 2 mln 188 tys. zł oferta. I tu pojawił się problem, bo miasto szacowało, że na inwestycję wyda maksymalnie z mln zł. I trzeba zaznaczyć, że były to szacunki ostrożne, bo wstępny kosztorys zakładał wydatek rzędu 850 tys. zł.

Przetarg został więc unieważniony i ogłoszony na nowo. Firmy zainteresowane zleceniem mogą się zgłaszać do 6 września.

- Jedyna różnica dotyczy terminu realizacji inwestycji. Rozłożyliśmy ją na dwa lata. Spodziewamy się, że wykonawca mając więcej czasu na wykonanie zadania, zaproponuje niższą cenę. Poza tym sytuacja na rynku nieco się zmieniła i liczę, że tym razem uda nam się rozstrzygnąć postępowanie - mówi burmistrz Włodawy Wiesław Muszyński.

Skatepark powstanie na terenie Szkoły Podstawowej nr 3 im. Franciszka Kleeberga. Będzie wykonany w technologii betonowej, wśród planowanych prze-



szkód są m.in.: grindboxy, rampy i poręcze.

Znajdzie się tam także strefa dla najmłodszych, gdzie pod okiem

rodziców będą mogli oni stawiać pierwsze kroki w nauce jazdy na rolkach, deskorolce czy hulajnodze. Pojawiają się także nowe

elementy małej architektury, jak ławki, kosze na śmieci, parking rowerowy, stacja naprawcza, oświetlenie oraz system monitoringu.

Tak ma wyglądać miejsce przy „Trójce”. Skatepark będzie wykonany w technologii betonowej, wśród planowanych przeszkód są m.in.: grindboxy, rampy i poręcze.

ILUSTRACJA MATERIAŁY INWESTORA

Według dotychczasowych planów, w przyszłości obok ma powstać tzw. pumptrack, czyli tor rowerowy.

Mający powstać przy ul. Sierpińskiego skatepark to jedna z najbardziej wyczekiwanych inwestycji w mieście. Jego budowę planowano już ponad 10 lat temu, za kadencji poprzedniego burmistrza Jerzego Września. Miastu nie udało się jednak znaleźć funduszy na ten cel. W 2018 roku propozycję stworzenia takiego miejsca w ramach budżetu obywatelskiego zgłosili mieszkańcy. Okazało się jednak, że kosztorys znacznie przekroczył kwotę, o jaką można było się starać. Teraz do budowy pozyskano 400 tys. zł dofinansowania z Funduszu Inwestycji Samorządowych. Poza stałą sumę magistrat ma dołożyć z własnego budżetu.

Dołożyli do rur

ŁUKÓW Mimo większych niż planowano kosztów gmina nie rezygnuje z kolejnego etapu budowy kanalizacji sanitarnej. Radni zwiększyli pulę pieniędzy

Nowa sieć kanalizacyjna wraz z kanałami bocznymi powstanie w Ławkach, Gręzówce Kolonii, Gręzówce i Gręzówce Nowej oraz w Gołaszynie. Dzięki temu do kanalizacji zostaną podłączone prawie 3 tysiące mieszkańców oraz lokalne firmy i budynki użyteczności publicznej, w tym szkoły, świetlice, biblioteki, czy ośrodki zdrowia.

W sumie to około 19 kilometrów sieci kanalizacyjnej.

- Gdy składaliśmy wniosek o przyznanie pieniędzy z Polskiego Ładu wartość kosztorysowa tej inwestycji była szacowana na około 9 milionów 200 tysięcy złotych. Ostatecznie koszty będą o ponad 7 milionów wyższe, ale nie chcemy rezygnować z dotacji, dlatego w Wieloletniej Prognozie Finansowej radni zapisali po 8 milionów 200 tysięcy złotych na 2023 i 2024 rok - tłumaczy wójt gminy Łuków Mariusz Osiak.

Decyzja rady pozwoli rozstrzygnąć przetarg i podpisać umowę z wykonawcą robót, które będą kosztować prawie 16 milionów 400 tysięcy złotych. Pieniądze z „Polskiego Ładu” wystarczą na pokrycie ponad połowy kosztów.

(IAS 24)

IRA zagra na dożynkach

TRZYDNIEK DUŻY 4 września odbędą się Dożynki Powiatowo-Gminne. Święto plonów obfitować będzie w wiele atrakcji, a gwiazdą wieczoru będzie formacja IRA

Dożynki rozpoczną się dziękczynną mszą polową, która o godz. 14 zostanie odprawiona na tamtejszym stadionie.

Tradycyjnie nie zabraknie konkursu na najpiękniejsze wieńce, w ramach którego swoje prace zaprezentują sołectwa, koła gospodyń i świetlice wiejskie. Wybrane zostaną również najładniejsze stoisko promocyjne oraz tradycyjny chleb.

Dla najmłodszych szykowane są dmuchańce, konkursy, animacje oraz inne atrakcje. Wieczorem zaplanowano pokazy Teatru Ognia w wykonaniu grupy Sarmata.

Gwiazdą wydarzenia będzie grupa IRA, która pojawi się na scenie o godz. 20. Rockowa formacja wypromowała takie przeboje, jak „Mój dom”, „Wiara”, czy „Taki sam”. W Trzydniu Dużym zespół, których wokalistą jest Artur Gadowski, wykona swoje największe hity.

W trakcie dożynek zostanie zorganizowana akcja charytatywna. Dochód ze sprzedaży prowadzonej na stoisku Stowarzyszenia Wschód Lubelskich Serc zostanie przeznaczony na leczenie Szymona.

(DAD)

Muzycznie pożegnają lato

ŚWIDNIK To będzie jedno z największych wydarzeń plenerowych w regionie - zapraszają w weekend organizatorzy „Pożegnania Lata”. Podczas dwudniowej imprezy wystąpią - Kult, IRA, Viki Gabor i Damian Syjonfam.

Będzie też wiele innych atrakcji, wśród nich także tych dla najmłodszych (od godz. 13) animacje dla najmłodszych, warsztaty aktorskie, zabawy ruchowe, koncert piosenek Disney'a (niedziela), wizyta żywej maskotki, modelowanie balonów, gry wielkoformatowe, strefa baniek, strefa sportowa, czy też kącik malucha. Dostępne będą też stoiska handlowe i gastronomiczne.

Przed koncertami artystów - na scenie głównej, zaplanowane są widowiska dla dzieci w wykonaniu Teatru Katarynka (w sobotę, godz. 16.05 zaprezentują musical „Frania Recykling, Cztery Żywioly i Eko-dancing”, a w niedzielę, godz. 15.35 - „Morskie Opowieści”).

Po południu rozpoczną się koncerty. W sobotę jako pierwsza na scenie wystąpi Viki Gabor (godz. 18), później IRA (godz. 20). Sobotnią imprezę zakończy dyskoteka pod gwiazdami z DJ (godz. 21.30 - 24).

Z kolei w niedzielę będą koncerty Damiana Syjonfama z zespołem (godz. 17.30) i Kultu (godz. 19.30).

(AA)

WEJŚCIÓWKI

Bilety jednodniowe w cenie: 10 zł/ bilet normalny, 8 zł/ bilet ulgowy (przysługujące uczniom, studentom, dzieciom od lat 7, emerytom, rencistom, honorowym dawcom krwi, osobom niepełnosprawnym, po okazaniu ważnej legitymacji/ odpowiedniego dokumentu, oraz przysługujący rodzicom wchodzącym na teren imprezy z dzieckiem / dziećmi lub rodzicowi wchodzącemu na teren imprezy z dziećmi - minimum 3 osoby).

Zalew w zawieszeniu. Czeka na pieniądze

PIASKI 100 hektarów powierzchni, pięć wysepek i 2 miliony metrów sześciennych wody z rzeki Gielczwi. Urzędnicy mają już praktycznie komplet dokumentów potrzebnych do rozpoczęcia budowy „zalewu piaseckiego”. Brakuje tylko pieniędzy



FOT. ARCHIWUM

Agnieszka Antoń-Jucha

Mamy już praktycznie komplet dokumentów. Brakuje nam tylko pozwolenia na budowę zbiornika retencyjno-rekreacyjnego, bo decyzję środowiskową, która jest niezbędnym dokumentem do uzyskania tego pozwolenia już mamy – mówi Michał Cholewa, burmistrza Piask. – Od strony formalnej więc praktycznie wszystko jest już gotowe. Nie możemy jednak wystąpić z wnioskiem o budowę bo to uruchamia procedurę wywłaszczeniową i musielibyśmy zacząć wykupować grunty od mieszkańców.

Zgodnie z przygotowaną dokumentacją planowany zbiornik ma powstać na terenach miejscowości Piaski, Gardzienice Drugie i Gielczew.

Jego główną funkcją będzie funkcja przeciwpowodziowa, a dodatkowe to – retencjonowanie wody i częściowe czyszczenie z substancji biogennych wód rzeki Gielczwi. Będzie to też miejsce rekreacji. Planowany zbiornik będzie miał także za zadanie stworzenie cennych przyrodniczo uwilgotnionych terenów o charakterze ziemno-wodnym.

– Dzięki budowie zbiornika osiągnęlibyśmy efekt ekologiczny i przeciwpowodziowy

tak ważny w dobie ocieplenia klimatu i związanych z tym ciągłych susz – podkreśla Michał Cholewa. – A także rekreacyjny, który nie tylko przyciągnąłby do nas turystów i wędkarzy, ale także przedsiębiorców.

Zbiornik ma mieć całkowitą powierzchnię ok. 100 ha. Na zachodnim brzegu zarybionego „piaseckiego zalewu” ma powstać plaża.

Jak czytamy w dokumentacji napemnienie zbiornika w pierwszym roku eksploatacji (wodą z rzeki) będzie wymagało ponad 2 milionów metrów sześciennych wody. Przewiduje się że potrwa to ok. 7 miesięcy. Założenie jest takie, że pierwsze napemnie-

nie ma się odbywać wiosną, w okresie spływu wód roztopowych (mowa jest o drugiej dekadzie marca). W ramach inwestycji powstanie 5 wysp z których każda będzie miała powierzchnię co najmniej pół hektara.

– Kosztorys z 2021 roku opiewa na 77 milionów złotych – podaje burmistrz Piask. – Dziś koszty te byłyby na pewno wyższe, przewiduję, że na poziomie nawet 100 milionów złotych.

Urzędu, bez pieniędzy spoza budżetu gminy na to nie stać.

– Obecnie nie wiemy kiedy dostępne będą środki unijne czy krajowe np. z Krajowego Planu Odbudowy czy też

Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska – przyznaje burmistrz. I dodaje: – Bez dofinansowania na poziomie 85 procent z Unii Europejskiej plus 10 proc. ze środków krajowych nie damy rady wybudować tego zbiornika.

W związku z obecną sytuacją w Polsce, Europie i na świecie gmina może mieć kłopot z dopięciem budżetu na przyszły rok.

– Już teraz mamy spore problemy – mówi bez ogródek nasz rozmówca. – W naszym przypadku cena za energię elektryczną wzrosła już o 310 proc. i to nie będzie ostatnia podwyżka. Po przetargu przewiduję, że może być na poziomie 500 proc.

Oszczędzamy gdzie możemy, gdzie tylko się da zmniejszamy czas świecenia.

Urząd Miejski Piaski ograniczył inwestycje. – Będziemy realizować wyłącznie te, na które uzyskaliśmy dofinansowanie – akcentuje Cholewa.

Mimo problemów burmistrz ma nadzieję na to, że sytuacja się uspokoi, wojna w Ukrainie skończy.

– Zebyśmy mogli działać normalnie – mówi Michał Cholewa. Przyznaje też, że jest niepoprawnym optymistą, bo liczy na to, że w końcu uda się zrobić ostatni krok w stronę budowy zbiornika. Jednym z wariantów branych pod uwagę będzie też partnerstwo publiczno-prywatne.

Motocykliści w paradzie i z odsieczą

ŚWIDNIK Kilku tysięcy motocyklistów spodziewają się w weekend organizatorzy Zlotu Motocykli WSK i innych. W pobliżu Parku Avia powstanie miasteczko motocyklowe. Zaplanowano m.in. targ staroci i wystawę pojazdów. Będzie strefa moto a także food trucki

Po przerwie wracamy do Świdnika – mówi Bartłomiej Pejo, prezes „Usarza”, Świdnickiego Klubu Motocyklowego, który jest głównym organizatorem zlotu. – Partnerem tegorocznej imprezy jest Miejski Ośrodek Kultury w Świdniku (który w sobotę i niedzielę organizuje wydarzenie „Pożegnanie Lata” z udziałem m.in. zespołów IRA i Kult-szczegóły poniżej). – Zlot rozpocznie się już w piątek. I już tego dnia można przyjeżdżać do naszego miasteczka moto. Będzie przy ul. Fabrycznej, na terenach zielonych, naprzeciwko Parku Avia. Będą namioty, kampery, mnóstwo motocykli, konkursy, konkurencje i wyborowa zabawa.



Motocyklowa sobota rozpocznie się w samo południe od parady. – Ruszamy z ul. Sportowej z parkingu PZL-Świdnik zlokalizowanego w pobliżu trawiastego lotniska i stadionu Avii – instruuje Pejo. – Podczas całego zlotu spodziewamy się

kilku tysięcy uczestników, w miasteczku – kilkuset namiotów i kamperów.

Oficjalne rozpoczęcie zlotu zaplanowano pół godziny później (godz. 12.30) na placu Konstytucji 3 Maja.

Pakiet zlotowy można kupić w kasie na terenie



FOT. ŚWIDNICKI KLUB MOTOCYKLOWY „USARZ”

miasteczka motocyklowego w cenie 70 zł. Upoważnia on do rozbicia namiotu, udziału w wydarzeniach w miasteczku i wejścia na wszystkie koncerty organizowane na trawiastym lotnisku. Z kolei na teren miasteczka motocyklowego

będzie można wejść po okazaniu biletu na „Pożegnanie Lata”. Wejściówki na koncerty (bilety jednodniowe: 10 zł / bilet normalny, 8 zł / bilet ulgowy) można kupić w kasach przy wejściu na imprezę (trawiaste lotnisko), jak też w MOK w Świdniku. (AA)

RAJD ODSIECZY WIEDŃSKIEJ

Motocykliści uczestniczący w rajdzie, którego organizatorem jest także Świdnicki Klub Motocyklowy „Usarz” wyruszą z Krzesimowa 10 września. Jak tłumaczą organizatorzy miejsce startu nie jest przypadkowe, bo to właśnie ta położona w powiecie świdnickim miejscowość była jednym z punktów koncentracji wojsk króla Jana III Sobieskiego przed wyruszeniem na odsiecz Wiedniowi. Z Krzesimowa motocykliści pojedą na Śląsk, rozbiją obozowisko nad stawami w Tarnowskich Górach. Następnie przez Czechy do Austrii, gdzie 12 września (w rocznicę bitwy pod Wiedniem) w polskim kościele pw. św. Józefa na wzgórzu Kahlenberg, wezmą udział w mszy świętej za ojczyznę. Szczegóły na Facebooku klubu „Usarz”.

Kotlet z ogródką - czy roślinne „mięso” jest zdrowe?

KUCHNIA I ZDROWIE Burgery, mielone kotlety, nawet kurczaki czy krewetki – te i inne przysmaki robi się już dzisiaj z roślin i na świecie stają się one coraz popularniejsze. Jak pokazują badania, takie frykasy mają wiele zalet i to nie tylko smakowych, choć warto sprawdzać ich skład.

Roślinne mięso” jest zdrowsze od prawdziwego – stwierdził dr Chris Bryant z University of Bath w pracy opublikowanej właśnie, na łamach pisma „Future Foods”. Pod nazwą „roślinne mięso” kryją się różnego rodzaju wytwory, które odtwarzają smak, wygląd i ogólne wrażenia typowe dla produktów mięsnych. Można wymienić np. kielbasy, mielone, burgery, a nawet kurczaka, ryby czy krewetki. Takie przysmaki stają się coraz popularniejsze. W ubiegłym roku globalny rynek tego typu wyrobów osiągnął wartość ponad 5 mld dolarów!

Specjalista z Bath przeanalizował kilkadziesiąt badań naukowych. Część z nich wskazywała np. na korzystne działanie takich produktów przy zmniejszaniu masy ciała czy budowie masy mięśniowej, a także przy różnych zaburzeniach zdrowotnych. Niektóre pozytywne skutki jedzenia takiego „mięsa” mogą wynikać przy tym z dodawania do niego szczególnie korzystnych składników bogatych w witaminy, przeciwutleniacze czy aminokwasy. Produkty bywają bowiem wzbogacane np. o wartościowe gatunki grzybów czy alg.

Dla środowiska i dla zdrowia

Jednocześnie zdaniem naukowca takie wyroby są bardziej przyjazne środowisku niż prawdziwe mięso. Jedno z badań pokazało na przykład, że w porównaniu do burgerów wołowych, te oparte na roślinach powodują o 98 proc. mniejszą emisję dwutlenku węgla do atmosfery.

– Coraz częściej widzimy, jak roślinne wyroby przejmują popyt z produktów zwierzęcych dzięki zaspokajaniu trzech głównych wymagań konsumentów – smaku, odpowiedniej ceny i wygody. Ten przegląd badań pokazuje przytłaczające dowody na to, że oprócz stwarzania dużo mniejszego obciążenia dla środowiska w zakresie emisji gazów cieplarnianych, zużycia wody i ziemi, w porównaniu do produktów zwierzęcych alternatywne wyroby przynoszą wiele korzyści zdrowotnych – twierdzi dr Bryant.

Jego zdaniem roślinne mięso można jeszcze znacząco udoskonalić.

Pomimo niesamowitych postępów dokonanych przez producentów roślinnej żywności w ostatnim czasie, nadal istnieje ogromny potencjał ulepszenia smaku, tekstury i metod przygoto-



wania takich wyrobów. Duży potencjał drzemie także w możliwościach ulepszenia składu i produkcji, tak aby poprawić walory żywieniowe, na przykład przez zwiększenie zawartości witamin – uważa ekspert.

Dla uczciwości trzeba jednak zaznaczyć, że choć dr Bryant nie zadeklarował żadnego konfliktu interesów w tym konkretnym badaniu, to jak podaje, współpracuje z firmami pracującymi nad alternatywnymi źródłami białka.

Dla układu krążenia

Inne, przytaczane przez niego badanie przeprowadzone przez ekspertów ze Stanford University School of Medicine wskazało na korzystne oddziaływanie roślinnych produktów mięsopodobnych na ryzyko chorób układu krążenia. Naukowcy sprawdzili poziom różnych biochemicznych markerów we krwi u ochotników, którzy według instrukcji, zależnie od etapu jedli dwa posiłki dziennie oparte na mięsie roślinnym lub naturalnym. Pozostałe składniki diety były przez cały czas podobne. Naukowcy zmierzili poziom tlenu trinitetyloaminy (TMAO), a także insulinozależnego czynnika wzrostowego, lipidów, glukozy, insuliny.

– W grupie ogólnie zdrowych dorosłych żywiących się produktami zwierzęcymi lub roślinnymi, przy zachowaniu innych skład-

ników diety na podobnym poziomie, produkty roślinne poprawiły stężenie kilku markerów związanych z ryzykiem chorób sercowo-naczyniowych, w tym TMAO. Nie wystąpiły przy tym żadne skutki niepożądane – piszą w swojej pracy naukowcy.

Na metabolizm i mózg

Warto pamiętać, że. Na przykład analiza prac naukowych opublikowana na łamach „Nature”, wykonana przez specjalistów z Max Planck Institute for Human Cognitive and Brain Sciences w Lipsku pokazała korzyści z opartego na roślinach stylu żywienia. Autorzy analizy zanotowali poprawę parametrów metabolicznych, redukcję stanów zapalnych, a także korzyści dla rzadziej badanych w tym kontekście zdolności poznawczych. Pozytywne efekty utrzymywały się przez co najmniej przez dwa lata (taka była maksymalna długość uwzględnionych badań).

Dotyczyły przy tym zarówno osób zdrowych, jak i otyłych oraz chorujących na cukrzycę. Niektóre badania wskazały jednocześnie na wspierane przez rośliny pozytywne działanie jelitowego mikrobiomu, czyli zamieszkujących układ pokarmowy mikroorganizmów. Jednak w tym obszarze można dopiero mówić o wstępnych wynikach.

– Podsumowując, można stwierdzić, że zwiększone

zainteresowanie dietami roślinnymi otwiera nowe możliwości opracowania prewencyjnych i terapeutycznych strategii przeciwko otyłości, zaburzeniom odżywiania i towarzyszącymi im chorobami. Domniemane efekty opartej na roślinach diety na zdrowie mózgu i zdolności poznawcze, a także stojące za nimi mechanizmy pozostają jednak w dużej mierze niezbadane i wymagają dalszych analiz – piszą autorzy opracowania.

Jeśli ktoś jest miłośnikiem mięsa, może zdecydować się na „mięso” z roślin. Oczywiście trzeba pamiętać, że przy dietach wykluczających różne, typowe produkty spożywcze (np. prawdziwe mięso) trzeba dołożyć odpowiednich starań do skomponowania jadłospisu, tak aby zapewnić organizmowi wszystkie niezbędne składniki. Warto poradzić się specjalisty.

Gorsze białko?

Można bowiem natknąć się na mniej entuzjastyczne informacje. Badanie opublikowane w czerwcu na łamach „Journal of Agricul-

tural and Food Chemistry” wskazało na przykład, że pochodzące z roślinnego „mięsa” białko może być trudniejsze w wykorzystaniu przez organizm. Badacze przygotowali przypominający kurczaka substytut mięsa sporządzony z białka sojowego i pszenicznego glutenu, po czym porównali je z białkiem z prawdziwego kurczęcia. Po zmieleniu i oddziaływaniu enzymem używanym przez człowieka w czasie trawienia, białko z roślinnego produktu różniło się pod względem wartości dla komórek.

Powstające w czasie trawienia peptydy, w przypadku białka z roślin trudniej rozpuszczały się w wodzie i nie były z równą łatwością przez komórki przyswajane. Badacze proponują poszukiwanie dodatkowych składników, które wspomogą wchłanianie białka tego typu.

Specjaliści od żywienia przypominają zaś, że przy decyzji o całkowicie roślinnej diecie, należy bardzo dbać o dobór produktów i suplementować te mikro- i makroskładniki, których w roślinach po prostu nie ma lub są nieprzyswajalne z roślin, a są nam konieczne, jak np. witamina B12.

Warto sprawdzać skład

Wnikliwe badanie składu „mięsa” nowego typu zalecają australijscy badacze z Grains & Legumes Nutrition Council. Sprawdzili oni skład 137 różnych naśla-

dujących mięso roślinnych produktów dostępnych na australijskim rynku - 50 burgerów, 10 próbek „mięsa” mielonego, 29 „kielbas”, 24 „kurczaków”, 9 „owoców morza” i 15 innych. W porównaniu do odpowiadających im wyrobów zwierzęcych, roślinne przysmaki miały zwykle mniej kalorii oraz tłuszczów, w tym nasyconych. Za to zawierały więcej węglowodanów, w tym cukrów, oraz więcej błonnika. Tylko 4 proc. z nich zawierało mniej sodu (a globalnie spożywamy go za dużo niezależnie od rodzaju diety). Jednocześnie, mniej niż jedna czwarta miała dodaną witaminę B12, do 20 proc. dodano żelazo, a do 18 proc. - cynk.

Według informacji z opakowań, 80 proc. produktów było całkowicie bez mięsa, 34 proc. było oznaczone jako organiczne/niemodyfikowane genetycznie, a 28 proc. jako bezglutenowe.

„Moda na białko roślinne spowodowała innowacje w dziedzinie substytutów mięsa, jednak duże rozbieżności w wartościach odżywczych i wyższy poziom sodu wskazują na potrzebę przestrzegania odpowiednich zasad w przygotowywaniu takich produktów, aby zapewnić ich podobieństwo do białka zwierzęcego” – stwierdzają w swojej publikacji badacze. Zapewne więc warto spróbować, ale z rozwagą.

MAREK MATA CZ / PAP ZDROWIE

Co trzeba wiedzieć o małpiej ospie

ZDROWIE Małpia ospa spowodowała już wprowadzenie międzynarodowego stanu zagrożenia. Obecnie potwierdzonych jest ok. 50 tys. zakażeń. Choć kryje jeszcze wiele znaków zapytania, przybywa wiedzy o drogach zakażenia, śmiertelności i specyficznych objawach. Jest też szansa na terapię. Oto garść najnowszych informacji

Pierwszy przypadek małpiej ospy w Polsce potwierdzono 10 czerwca, w połowie sierpnia było już ponad 100 stwierdzonych zachorowań.

W Polsce każdy lekarz, który podejrzewa małpią ospę u swojego pacjenta lub stawia jej diagnozę, musi to zgłosić do właściwego sanepidu. Badania w kierunku małpiej ospy dostępne są obecnie tylko na oddziałach chorób zakaźnych, gdzie hospitalizowane są osoby z podejrzeniem zakażenia. Na mocy rozporządzenia ministra zdrowia w przypadku zakażenia wirusem małpiej ospy lub podejrzenia tego zakażenia istnieje obowiązek izolacji w warunkach domowych lub hospitalizacji, jeśli pacjent powinien być leczony w szpitalu.

W przypadku stwierdzenia małpiej ospy izolacja w warunkach domowych trwa minimalnie 21 dni, a w przypadku przebiegu bezobjawowego – minimalnie 14 dni.

Decyzja o zwolnieniu z izolacji domowej należy do lekarza, który może przedłużyć ją do 30 dni. W Polsce wprowadzono także obowiązkową kwarantannę lub nadzór epidemiologiczny wobec osób kontaktujących się z pacjentem zakażonym wirusem małpiej ospy - obowiązkowa kwarantanna wynosi wówczas 21 dni.

Choruje zachodni świat

47600 - to liczba potwierdzonych na świecie zakażeń małpią ospą, podawana przez amerykańskie Centers for Disease Control and Prevention (stan na 26 sierpnia). Prawie wszystkie przypadki pojawiły się przy tym w lokalizacjach, w których wcześniej choroba nie występowała. Najwięcej, bo ponad 17 tys. wystąpiło w USA. Na drugim miejscu znalazła się Hiszpania z 6,5 tys. zakażeń, potem Francja (niecałe 4 tys.), niewiele dalej - Niemcy i Wielka Brytania.

Choć oczywiście szkoda każdego życia, na szczęście nastąpiło tylko 13 zgonów. Tymczasem już pod koniec lipca WHO ogłosiło międzynarodowy stan zagrożenia małpią ospą. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że dyrektor Organizacji podjął taką decyzję, mimo że specjalny komitet nie osiągnął w tej sprawie konsensusu.

– Mówiąc w skrócie, mamy do czynienia z eksplozją choroby, która z pomocą nowych dróg transmisji roznosi się szybko na świecie. Slabo ją rozumiemy, a sytuacja spełnia kryteria International Health Regulations – powiedział Tedros Adhanom Ghebreyesus.

Z decyzją wiąże się wydanie odpowiednich zaleceń odnośnie ochrony dotkniętych chorobą społeczności, monitorowania sytuacji, działań z zakresu zdrowia publicznego, podróży oraz prac nad lekami i szczepionkami.



Jak można się zarazić małpią ospą

Choć, jak powiedział dyrektor WHO, choroba wciąż jest słabo poznana, to wiadomo o niej coraz więcej. Jeśli chodzi o ryzyko zakażenia, to według oficjalnych danych najłatwiej jest się zarazić przez bezpośredni kontakt z wysypką czy strupami na ciele chorego lub jego płynami fizjologicznymi.

Jedną dróg zakażeń są wszelkiego rodzaju kontakty seksualne, a eksperci przestrzegają także przed całowaniem czy np. obejmowaniem zakażonej osoby, a także dłuższymi kontaktami twarzą w twarz. Istnieje także możliwość, że zainfekowana matka przeniesie wirusa na dziecko. Wirus może też się przenieść z zakażonego zwierzęcia przynajmniej przez ugryzienie, zadrapanie czy jedzenie wyprodukowanego z niego mięsa. Możliwości transmisji choroby są cały czas badane. Niedawno opisany został przypadek zakażenia małpią ospą psa – zaraził się od swoich właścicieli.

Nowe statystyki wskazują, że jedną z głównych dróg zakażeń są jednak kontakty seksualne, ale przede wszystkim odbywane

między mężczyznami. Wskazują na to również nietypowe objawy, często obserwowane właśnie przy obecnej epidemii. Specjaliści wymieniają m.in. opuchliznę penisa i ból w okolicach odbytu. Przy tym, u znacznej części pacjentów takie zmiany pojawiają się, zanim dojdzie jeszcze do ogólnoustrojowej choroby.

To m.in. ważna informacja dla lekarzy, którzy w przypadku takich symptomów powinni rozpatrywać ewentualność zakażenia małpią ospą. Jak podkreślają autorzy opisanego na łamach „The BMJ” badania analizującego przypadki pacjentów z takimi problemami „zrozumienie tych wyników będzie miało znaczące konsekwencje dla śledzenia kontaktów, zaleceń odnośnie zdrowia publicznego, kontroli zakażeń oraz stosowania izolacji”.

Opisane przez zespół z Barcelona Institute for Global Health (IS-Global) badanie, które polegało na analizie 140 próbek pobranych od 12 pacjentów, wykazało DNA wirusa w ślinie pobranej od każdego z ochotników (czasami w dużych ilościach), a także w materiale pobranym z odbytu (11 na 12 osób), nosogardzieli (10 na 12), moczu (9

na 12), kału (8 na 12) oraz nasienia (7 na 9).

– Kilka wcześniejszych badań wskazało na okazjonalną obecność wirusowego DNA w części próbek pobranych od niektórych pacjentów, ale tutaj pokazujemy, że wirusowe DNA jest często obecne w fizjologicznych płynach, szczególnie w ślinie, w ostrej fazie choroby oraz, u jednego pacjenta - do 16 dni po pojawieniu się objawów – podkreśla Aida Peiró, główna autorka badania.

Ważne zastrzeżenie: autorzy publikacji zwracają uwagę, że obecność wirusowego DNA nie oznacza jeszcze możliwości zakażenia i że opisane, ewentualne drogi transmisji wymagają dalszych badań. Podkreślają jednak, że duża ilość genetycznego materiału obecna w ślinie i nasieniu sugeruje, że kontakt z tymi płynami może prowadzić do zakażenia.

– Wyniki tego badania pomagają lepiej zrozumieć mechanizmy i dynamikę transmisji wirusa, a także potencjalny udział zakażeń drogą płciową – podkreśla jeden z badaczy, Mikel Martinez.

Czy małpią ospą można się zarazić przez dotykanie powierzchni?

Pod koniec lipca zespół z niemieckiego Universitätsklinikum Hamburg-Eppendorf (UKE) sprawdził odkładnie ilość wirusowego materiału na różnych powierzchniach w pokojach zajmowanych przez pacjentów i w pobliżu tych pomieszczeń, w dwóch niemieckich szpitalach. W miejscach dotykanych przez chorych, badacze znajdowali materiał genetyczny odpowiadający nawet 100 tys. kopii wirusa na centymetr kwadratowy. Najwięcej wirionów można było znaleźć w łazience - np. na sedesie czy w umywalce. Zanieczyszczone były też ręczniki, koszule czy pościel.

Nie popadajmy jednak w panikę. Naukowcy podkreślają, że skażenie powierzchni nie równa się kolejnym infekcjom. Na razie trudno jest to ryzyko oszacować. Twierdzą jednak, że prawdopodobnie wirusa musi być dużo więcej, niż w przypadku ospy prawdziwej, aby doszło do infekcji tą drogą. Należy też pamiętać, że materiał genetyczny nie oznacza także obecności zdolnych do infekowania wirusów. Badacze zalecają jednak regularną dezynfekcję potencjalnie zakażonych powierzchni niszczącymi wirusy środkami.

Brak objawów nie musi oznaczać bezpieczeństwa

Z kolei grupa badaczy z francuskiego Hôpital Bichat-Claude-Bernard zwraca uwagę na potrzebę ostrożności w kontaktach z osobami bez objawów, które jednak mogą nosić wirusa. W badaniu opisanym w połowie sierpnia, francuscy naukowcy wykryli wirusowy materiał genetyczny w próbkach pobranych z odbytu niewykazujących objawów choroby mężczyzn (którzy uprawiali seks z innymi mężczyznami). Niestety,

także i w tym przypadku nie wiadomo, czy przy braku objawów, taka droga zakażenia jest możliwa. Jednak, według naukowców, w świetle wiedzy o rozprzestrzenianiu się wirusa między homoseksualnymi mężczyznami, taką możliwość należy brać pod uwagę.

Psy też mogą zachorować

Bezpieczne nie są także zwierzęta domowe, co przynajmniej teoretycznie może też oznaczać, iż będą roznosiły chorobę. W sierpniu, na łamach „The Lancet” ukazała się publikacja, której autorzy opisali pierwszy zanotowany przypadek, w której człowiek zakażył psa. Należał on do dwóch mężczyzn, którzy żyli ze sobą w homoseksualnym związku, ale utrzymywali też kontakty z innymi mężczyznami. Jeden z nich był przy tym nosicielem HIV, choć z niewykrywalną ilością wirusa osiągniętą dzięki leczeniu.

– Według naszej najlepszej wiedzy, analiza kinetyki objawów u obu pacjentów oraz u ich psa sugeruje transmisję wirusa małpiej ospy z człowieka na psa – piszą w publikacji jej autorzy. Stwierdzają przy tym, że obecne u zwierzęcia objawy wskazują na chorobę, a nie tylko obecność wirusa. – Uzyskane przez nas wyniki zmuszają do debaty na temat potrzeby izolowania zwierząt domowych od osób zakażonych wirusem małpiej ospy. Zalecamy dalsze badania nad możliwością wtórnej transmisji przez zwierzęta – dodają badacze.

Szansa na terapię

Naturalnie, naukowcy i lekarze nie czekają z założonymi rękami na rozwój sytuacji. Prowadzone są m.in. poszukiwania skutecznych terapii. Zespół z University of Oxford rozpoczął właśnie badanie kliniczne (z udziałem ludzi) sprawdzające skuteczność tekwirymatu - leku dopuszczonego już do użycia do leczenia ewentualnych zakażeń ospą prawdziwą, krowianką, a także właśnie małpią ospą.

Niestety, mimo to brakuje obecnie danych na temat jego skuteczności w leczeniu małpiej ospy. Lek hamuje wnikanie wirusa do komórek, zapobiegając jego rozprzestrzenianiu się po organizmie. Obecnie stosuje się go u niektórych pacjentów z silnymi, związanymi z małpią ospą powikłaniami.

– Małpia ospa to budząca niepokój i czasami niebezpieczna infekcja. Ze względu na dobro obecnych i przyszłych pacjentów na całym świecie ze zdiagnozowaną małpią ospą potrzebujemy definitywnych odpowiedzi na pytania o bezpieczeństwo i skuteczność tekwirymatu. Choć uzyskane dotąd dane są obiecujące, tylko randomizowane badanie kliniczne dostarczy pozwoli uzyskać dostateczne dowody, jakich potrzebujemy do pewnego leczenia pacjentów – mówi prof. Martin Landra z University of Oxford.

MAREK MATACZ, PAP ZDROWIE

W SKRÓCIE

Gol Milika, kontuzja Szczęsnego

Arkadiusz Milik szybko przywitał się z turyńską publicznością. W środę, w drugim występie w barwach Juventusu reprezentant Polski ustalił wynik meczu ze Spezią na 2:0. 28-letni zawodnik świetnie zachował się w polu karnym, obrócił się z piłką w szesnastce i posłał ją do siatki. Co ciekawe, na boisku pojawił się dopiero w 85 minucie, a mimo to i tak zdołał wpisać się na listę strzelców. W tym samym spotkaniu pecha miał Wojciech Szczęśny, który z powodu kontuzji jeszcze przed przerwą musiał opuścić boisko na noszach. Golkipier Białoczerwonych skreślił kostkę, ale trener „Starej Damy” uspokajał kibiców, że to nic groźnego i bramkarz szybko powinien wrócić na boisko.

Transfer Bednarka?

Wszystko wskazuje na to, że Jan Bednarek wkrótce zamieni Southampton na inny angielski klub. Według plotek obrońca reprezentacji Polski może wylądować w West Hamie, gdzie bramkarzem jest przecież Łukasz Fabiański. Kwota transferu miałaby wynieść około 15 milionów euro.

Świątek kontra Stephens

Wczoraj wieczorem Iga Świątek miała rozegrać spotkanie drugiej rundy US Open przeciwko Sloane Stephens. Spotkanie zakończyło się jednak już po zamknięciu tegowydnia. Faworytką była oczywiście Polka, ale trzeba pamiętać, że amerykańkanka pięć lat temu potrafiła wygrać US Open. Poprzednio obie zawodniczki zmierzyły się ze sobą 17 sierpnia w Cincinnati. Świątek wygrała wówczas 6:4, 7:5.

(LUKISZ)

Ostatni sparing na plus, dzisiaj prezentacja

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS FunFloor jest w trakcie bardzo pracowitego tygodnia. We wtorek podopieczne Moniki Marzec brały udział w campie dla dzieci, w środę grały z męską ekipą AZS UMCS, a w piątek spotkają się z fanami w trakcie oficjalnej prezentacji

KAMIL KOZIOL

Do startu Superligi pozostał już tylko nieco tydzień. 9 września do hali Globus przyjedzie Eurobud JKS Jarosław, aby powalczyć o pierwsze ligowe punkty. Biorąc pod uwagę fakt, że w poprzednim sezonie ten rywal mocno przyczynił się do odebrania lubliniankom szans na mistrzostwo Polski, to o motywację zawodniczek MKS kibice powinni być spokojni.

Z formą podopiecznych Moniki Marzec też nie jest najgorzej, co pokazał środowy sparing z męskim zespołem AZS UMCS. Panowie, którzy są przedstawicielem trzeciego poziomu rozgrywkowego, pod względem fizycznym dominowali nad paniami. Te jednak nadrobiły braki sprytem oraz ambicją. Mecz był podzielony na trzy tercje, a każda trwała po 20 minut. Wicemistrzyni Polski najslabiej wypadły na początku spotkania, kiedy dały się zdominować przeciwnikom.

Najlepiej spisywały się w kontratakach, w których brylowała Julia Pietras. Niestety, ale skrzydłowa nabawiła się w trakcie meczu urazu, który nie pozwolił jej skończyć rywalizacji. Mecz wyrównał się w końcówce drugiej tercji, a do remisu po 23 doprowadziła Romana Roszak. Chwilę później ta sama zawodniczka dała



Andrijana Tatar (z piłką) zdobyła w środę cztery bramki

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

MKS prowadzenie. Sama końcówka była bardzo emocjonująca. Kluczowe akcje skutecznie wykańczała Joanna Andruszak, która dobrą postawą na kole zapewniła triumf swojej ekipie. Reprezentacyjna kołowa była najsukcesowniejszą zawodniczką swojej ekipy – zdobyła aż 8 bramek. W ważnych momentach miała też wartościową zmienniczkę w postaci Andrijany Tatar (4 bramki).

Sporą ochotę do gry przejawiała Dominika Więckowska oraz Roszak, które zaliczyły po 4 trafienia. Ta ostatnia zresztą opuszczała halę Globus mocno poobijana, bo w pierwszej tercji przyjechała na głowę atomowy rzut.

Obecny tydzień to również ostatni moment na dopięcie wszelkich kwestii marketingowo-promocyjnych. We wtorek lublinianki brały udział w campie dla młodzieży. Miłym akcen-

tem było pojawienie się w hali Globus również dzieci z Ukrainy.

– Nasz klub kładzie ogromny nacisk na szkolenie i zainteresowanie najmłodszych piłką ręczną. Musimy dbać o zaplecze, bo bez tego nie będziemy istnieli. Chcemy mieć swoich wychowanków. To jest wielkie marzenie moje i naszego sztabu szkoleniowego. Nic nie zastąpi więzi związanej z wychowaniem się w danej

hali. Więzy z tą dyscypliną, z tymi trenerami. Chcemy, by właśnie te osoby później reprezentowały biało-zielone barwy. To są więzi, które w naszym przypadku są absolutnie podstawowe. Chcemy, by nasz klub reprezentowali ci, którzy rzeczywiście chcą to robić. To się przekłada na atmosferę i jakość gry – mówi klubowej stronie Bogusław Trojan, prezes MKS.

W piątek szansę spotkania z piłkarkami MKS dostaną fani o bardziej zaawansowanym wieku. O godz. 18 w restauracji Playa Marina przy ul. Krężnickiej w Lublinie odbędzie się oficjalna prezentacja zespołu. – Takie spotkania z kibicami są dla nas bardzo ważne. Chcemy być blisko naszych fanów. Oni dają nam ogromne wsparcie. Zawsze są naszym ósmym zawodnikiem i jestem pewna, że tak będzie również w nadchodzącym sezonie. W piątek zaprezentujemy się w nowym składzie, w nowych strojach i z nową siłą do walki o tytuł – zachęca na łamach klubowej strony Weronika Gawlik. (KK)

AZS UMCS Lublin – MKS FunFloor Perła Lublin 32:35 (13:8, 10:17, 9:10)

MKS: Wdowiak, Gawlik, Sarnecka – Andruszak 8, D. Więckowska 4, Tatar 4, Roszak 4, Rebicova 3, Pietras 3, Portasińska 3, Noga 2, Achruk 2, M. Więckowska 1, Pastuszka 1, Byzdra, Szczepaniak.

Przeegrali z gwiazdami

ENERGA BASKET LIGA Polski Cukier Pszczółka Start Lublin ma za sobą pierwsze sparingi podczas zgrupowania na Litwie

Przypomnijmy, że „czerwono-czarni” trenują u naszych sąsiadów już od poniedziałku. Zajęcia odbywają się bez udziału pierwszego trenera, Artura Gronka, który w tym czasie pracuje z reprezentacją Polski jako jeden z asystentów Igora Milicicia.

Lublinianie serię oficjalnych sparingów rozpoczęli w środę. Ich pierwszym rywalem był Žalgiris Kowno, czyli aktualny uczestnik Euroligi. W poprzednim sezonie Litwini wprawdzie nie popisali się w najważniejszych klubowych rozgrywkach na Starym Kontynencie i zajęli w nich ostatnie miejsce.

– Zagramy z bardzo dobrą drużyną. Dla zawodników to świetna sprawa zagrać przeciwko tak renomowanej drużynie i sprawdzić swoje umiejętności. Dla nas to kolejny sparing, gdzie chcemy



Start pokazał się w starciu z Žalgirise z dobrej strony

FOT. LINAS ZEMGULIS/START LUBLIN FACEBOOK

ulepszać swoją grę w obronie i ataku. Drużyna pracuje ciężko. Staramy się przekazać wszystko co Artur Gronk będzie wymagał od zawodników. Warunki na obozie są dobre, wszystko jest w jednym miejscu. Budujemy formę fizyczną a także chemię w zespole – mówił przed tym spotkaniem na la-

mach klubowego facebooka Michał Sikora, asystent Artura Gronka.

Mecz z Žalgirise był bardzo ciekawy, a lubelski zespół na tle mocnego przeciwnika zaprezentował się z bardzo dobrej strony. Do przerwy Start prowadził 48:47, a później już nawet 69:63. O wyniku zadecydowała ostatnia

kwarta, w której gospodarze zagrali koncertowo. Zdobyli w niej 12 „oczek” z rzędu, co przesądziło o ich zwycięstwie. Te zawody na plus może zapisać sobie Cleveland Melvin, który zdobył aż 22 pkt. Zadowolony z siebie może być także Sherron Dorsey-Walker. Amerykanin do ośmiu punktów dołożył aż 12 asyst. Z grona rezerwowych wypada pochwalić młodego Sebastiana Walde, który zdobył 17 pkt.

Wczoraj lubelska ekipa zmierzyła się natomiast z litewskim zespołem BC Jonava Cbet. Ten mecz jednak zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety.

Kontakty z zagraniczną koszykówką są dla zawodników Startu bardzo cenne, bo w tym sezonie będą oni rywalizować w ENBL. Coraz bardziej klarowna robi się lista uczestników tych rozgrywek. Przypomnijmy, że z Polski w tych zmaganiach

oprócz Startu wystartują Enea Zastal BC Zielona Góra, King Szczecin i Trefl Sopot. Wcześniej również swój akces do ENBL zgłosiły m.in. czeski Basket Brno czy estoński TalTech Basketball. W ostatnich dniach poznaliśmy kolejnych uczestników. W tym gronie są dwa silne zespoły z Estonii - Tartu University/Maks&Moorits i BC Kalev/Cramo, a także ukraiński Budvialnyk, litewski BC Siaulai i kosowski KB Prishtina. Co ciekawe, Start zarobi na udziale w rozgrywkach ENBL aż 250 tys. zł. Te pieniądze będą pochodzić z ministerialnego Programu Wsparcia Mistrzów, który jest przeznaczony dla drużyn występujących w fazach grupowych europejskich pucharów. (KK)

BC Žalgiris Kowno – Polski Cukier Pszczółka Start Lublin 90:83 (28:22, 19:26, 19:21, 24:14)

Žalgiris: Lukosiunas 16 (4x3), Ulanovas 13 (1x3), Hayes 12, Evans 9 (1x3), Butka 0 oraz Birutis 18, Kalnietis 11 (3x3), Dimsa 5 (1x3), Nemeiksa 2, Kublickas 2, Lelevicius 2, Krivas 0.

Start: Melvin 22 (1x3), Młynarski 17 (4x3), Dorsey-Walker 8, Dziemba 6, Szymański 5 oraz Krasuski 11 (3x3), B. Pelczar 7 (1x3), Walda 7 (1x3), Grzesiak 0, Kępka 0.

Sędziowali: Laurinavičius, Simonavičius i Radykas.

POLACY GRAJĄ NA EUROBASKECIE

Dzisiaj reprezentacja Polski rozegra pierwszy mecz w mistrzostwach Europy. Białoczerwoni o godz. 17.30 zmierzą się z Czechami. Bezpośrednią transmisję z Pragi przeprowadzi TVP Sport. Warto wspomnieć, że zespół Igora Milicicia w grupie ma jeszcze Finlandię, Izrael, Holandię oraz Serbię. Do kolejnego etapu rozgrywek awans uzyskają cztery najlepsze drużyny.

**KLUB SPORTOWY PIŁKI RĘCZNEJ
„AZOTY-PULAWY” SPÓŁKA AKCYJNA**

24-100 Puławy, ul. Lubelska 59.

Prezes: Jerzy Witaszek. **Dyrektor sportowy:** Marcin Kurowski. **Specjalista ds. organizacji imprez sportowych:** Artur Witkowski. **I trener:** Robert Lis. **II trener:** Patryk Kuchczyński.

KADRA

Bramkarze: Wadim Bogdanow (urodzony w 1986 r./197 cm wzrostu), Mateusz Zembrzycki (97/196), Wojciech Borucki (2001/196).

Skrzydłowi: Tobiasz Górski (2003/186), Marek Marciniak (95/188), Dawid Fedeńczak (98/185), Piotr Jarosiewicz (98/179), Kamil Konieczny (2001/184).

Obrotowi: Ivan Burzak (98/202), Kelian Janikowski (96/191).

Rozgrywający: Boris Zivković (92/195), Kacper Adamski (92/185), Rafał Przybylski (91/200), Michał Jurecki (84/198), Jan Antolak (2003/196), Ignacio Valles (97/182), Bartosz Kowalczyk (96/191).

Przybyli: Valles (Benidorm, Hiszpania), Janikowski (Toruś Wybrzeże Gdańsk), Adamski (Energa MKS Kalisz), Marciniak (Zagłębie Lubin), Górski, Antolak, Konieczny (wychowankowie).

Ubyli: Andrii Akimenko (Dinamo Bukareszt), Paweł Podsiadło (Grupa Azoty Unia Tarnów), Antoni Łangowski (Gwardia Opole), Wojciech Gumiński (Budnex Stal Gorzów Wielkopolski), Dawid Dawydzik (Orlen Wisła Płock), Łukasz Rogulski (AEK Ateny, Grecja), Aliaksandr Bachko (Górniki Zabrze).

**TERMINARZ AZOTÓW PULAWY W PGNIG
SUPERLIDZE W SEZONIE 2022/2023:**

3-4 września (1. kolejka): Azoty Puławy – Energa MKS Kalisz • Gwardia Opole – Zagłębie Lubin • TORUS Wybrzeże Gdańsk – MMTS Kwidzyn • ARGED KPR Ostrowia Ostrów Wielkopolski – Sandra Spa Pogoń Szczecin • Łomża Industria Kielce – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski • Chrobry Głogów – ORLEN Wisła Płock • Górnik Zabrze – Grupa Azoty Unia Tarnów.

10 września (2. kolejka): Kwidzyn – Azoty • **17 września (3. kolejka):** Azoty – Gwardia • **24 września (4. kolejka):** Wybrzeże – Azoty • **1 października (5. kolejka):** Azoty – Zagłębie • **8 października (6. kolejka):** Azoty – Ostrowia • **19 października (7. kolejka):** Łomża – Azoty • **22 października (8. kolejka):** Azoty – Chrobry • **29 października (9. kolejka):** Górnik – Azoty • **5 listopada (10. kolejka):** Azoty – Tarnów • **19 listopada (11. kolejka):** Płock – Azoty • **26 listopada (12. kolejka):** Azoty – Piotrkowianin • **10 grudnia (13. kolejka):** Pogoń – Azoty.

Runda rewanżowa rozpocznie się 4 lutego 2023. Sezon zakończy się 20 maja.

Trudne zadanie

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Na inaugurację nowego sezonu Azoty Puławy zmierzają się w niedzielę o godzinie 17 z drużyną Energa MKS Kalisz



FOT. KS AZOTY PULAWY

Kibice piłki ręcznej znowu będą mogli się emocjonować rozgrywkami mężczyzn. Szczyptorniści z Puław bronić będą wywalzonego dwa razy z rzędu brązowego medalu. W związku z rozładami kadrowymi, urazami i silną konkurencją, puławianie nie będą mieli łatwego zadania.

W drużynie po sezonie doszło do zmian. Zespół opuściło siedmiu zawodników, w tym najlepszy strzelec Ukrainiec Andrii Akimenko. Poważną stratą jest też odejście reprezentanta Polski obrotowego Dawida Dawydzika. Na tej pozycji zabraknie też kolejnego gracza Łukasza Rogulskiego.

Spore straty klub poniósł w drugiej linii, wśród rozgrywających. Z Azotami rozstali się Paweł Podsiadło, Antoni Łangowski i Aliaksandr Bachko. Nowymi twarzami są najlepszy strzelec minionego sezonu Kacper Adamski, Hiszpan Ignacio Valles, Marek Marciniak, Kelian Janikowski oraz trzech wychowanków klubu: Jan Antolak, Kamil Konieczny i Tobiasz Górski.

Ostatnio kontuzji nabawili się lider i kapitan Michał Jurecki oraz skrzydłowy Tobiasz Górski. Na uraz narzekają też bramkarz Wadim Bogdanow. Do grona nieobecnych, już na początku rywalizacji, może dołączyć kolejny

z bramkarzy Mateusz Zembrzycki. – Celem jest obrona brązowego medalu. Kadrowo drużyna jest na porównywalnym poziomie. Martwi nas niestety kontuzje zawodników. I to one mogą nam pokrzyżować plany. Jeśli w najbliższych meczach potracimy punkty, trudno będzie je odrobić. Dobrym składem dysponuje Górnik Zabrze. To może być poważny konkurent do medalu – mówi Jerzy Witaszek, prezes Azotów.

Podobnie jak to było przez dwa ostatnie sezony, także w obecnych rozgrywkach nie będzie fazy play-off. System bez tej formy wydaje się bardziej sprawiedliwy. Każde kolejne spotkanie jest

ważne, nie będzie meczów o nic. Zespołom nie opłaca się kalkulowanie z wynikiem. Strata punktów z teoretycznie słabszym rywalem może drogo kosztować na finiszu rywalizacji. – Na pewno kontuzja Michała Jureckiego spowoduje, że zawodnicy, którzy do nas przyszli od początku będą musieli wziąć ciężar odpowiedzialności na swoje barki. Nie będzie żadnej taryfy ulgowej, okresu przejściowego. Jestem zadowolony z pracy zespołu w okresie przygotowawczym. Chodzi o to, abyśmy zdobywali punkty w meczach o stawkę – mówi szkoleniowiec Azotów Robert Lis.

(GROM)

KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH NA DNI 2-4 WRZEŚNIA**Żużel**

• **PGE Ekstraliga, rewanżowy mecz półfinałowy:** Motor Lublin – For Nature Amator Toruń, w niedzielę o godz. 17 na stadionie przy Al. Zygmuntońskich w Lublinie.

Piłka nożna

• **eWinner II liga:** Motor Lublin – Znicz Pruszków, w niedzielę o godz. 13 na Arenie Lublin przy ul. Stadionowej w Lublinie.

• **III liga, piątek:** Podlasie Biała Podlaska – Czarni Połaniec (19.57).

Sobota: Lublinianka Lublin – Wieczysta Kraków (13, na Arenie Lublin) • Chelmska Chelm – Cracovia II (16).

Niedziela: Orleńskie Spółdzielcze Radziń Podlaski – Korona II Kielce (16).

• **Hummel IV liga, grupa I, sobota:** Orleńskie Łuków – Motor II Lublin (11) • Świdniczanek Świdnik – Górnik II Łęczna (16) • Bug Hanna – Huragan Międzyrzec Podlaski (16). **Niedziela:** Powiślak Końskowola – Stal Poniatoła (13) • Opolanin Opole Lubelskie – Lewart Lubartów (16).

• **Hummel IV liga, grupa II, sobota:** Start Krasnostaw – POM Iskra Piotrowice (16). **Niedziela:** Grom Różaniec – Błękitni Obsza (16) • Krystał Werbowice – Stal Kraśnik (16) • Tomasovia Tomasów Lubelski – Gryf Gmina Zamość (16) • Granit Bychawa – Sparta Rejowiec Fabryczny (17).

• **Keeza bialska klasa okręgowa (wszystkie mecze w niedzielę)**

o godz. 16: Sokół Adamów – Młodzieżówka Radziń Podlaski • Az-Bud Komarówka Podlaska – LKS Milanów • Kujawiak Stanin – Unia Krzywdy • ŁKS Łazy – Unia Żabików • Bad Boys Zastawie – Orzeł Czemierniki • LZS Dobryń – Tytan Wisznice • Absolwent Domaszewnica – Lutnia Piszczac • Victoria Parczew – Grom Kąkolewnica.

• **Chełmska klasa okręgowa (wszystkie mecze w niedzielę o godz. 16):** Włodawianka Włodawa – Kłos Gmina Chelm • Unia Rejowiec – Brat Cukrownik Siennica Nadolna • Granica Dorohusk – Frassati Fajslawice • Znicz Siennica Różana – Spółdzielca Siedliszcze • Orzeł Srebrzyszcze – Hetman Żółkiewka • Victoria Żmudź – Ruch Izbica • Ogniwo Wierzbica – Unia Białopole.

• **Lubelska klasa okręgowa, sobota:** Tur Milejów – Avia II Świdnik (11) • Orion Niedzwica – KS Góra Puławska (15) • Sokół Konopnica – Tarasola Cisy Nałęczów (16) • Sygnał Lublin – LKS Stróża (17) • Polesie Kock – Stok Zakrzówek (17). **Niedziela:** Unia Bełżyce – MKS Ryki (16) • Janowianka Janów Lubelski – KS Cisowianka Drzewce (16) • Błękit Cychów – Wisła II Puławy (17).

• **Zamojska klasa okręgowa, sobota:** Korona Łaszczów – Tanew Majdan Stary (11) • Pogoń 96 Łaszczówka – Włóknierz Frampol (11) • Graf Chodywańce – Omega Stary Zamość (13.30) • Olimpia Miączyn

– Olimpiakos Tarnogród (15) • Łada 1945 Biłgoraj – Orkan Bełżec (16) • Victoria Łukowa – Hetman Zamość (16) • Huczwa Tyszowce – Unia Hrubieszów (17). **Niedziela:** Granica Lubycza Królewska – Igros Krasnobród (17). • „Lubelskie Mistrzostwa Świata z Omega”, w sobotę od godz. 10 na Orliku SP 52 przy ul. Jagiellońskiej w Lublinie.

Piłka ręczna

• **PGNIG Superliga mężczyzn:** Azoty Puławy – Energa MKS Kalisz, w niedzielę o godz. 17 w Grupa Azoty Arena przy ul. Lubelskiej w Puławach.

• **V Memoriał Henryka Grabczaka,** w sobotę w hali OSiR przy ul. Królowej Jadwigi. **Program zawodów, sobota:** KPR Padwa Zamość – KSZO Ostrowiec Świętokrzyski (godz.10) • KSZO – Enea Orleńskie Zwoleń (12) • KPR Padwa – Orleńskie (14.15).

• **Prezentacja drużyny MKS FunFlo-Or Lublin,** w piątek o godz. 18 w Playa Marina przy ul. Krężnickiej 6 w Lublinie.

Siatkówka

• **XVIII Memoriał Tragicznie Zmarłych Siatkarzy Avii Świdnik,** w sobotę od godz. 16 i niedzielę od godz. 12 w hali SP 7 przy al. Armii Krajowej w Świdniku.

Tenis stołowy

• **II Turniej Grand Prix LZS,** w sobotę od godz. 9.30 w hali sportowej w Ludwinie.

(LUKISZ)

Ruchy kadrowe last minute

FORTUNA I LIGA Górnik Łęczna pozyskał na zasadzie rocznego wypożyczenia dwóch zawodników z klubów PKO BP Ekstraklasy. Z drużyną pożegnał się natomiast Alex Serrano

Jeszcze przed wyjazdowym startem w ramach Fortuna Pucharu Polski w Łęcznej doszło do ruchów kadrowych. Najpierw klub poinformował, że piłkarzem Górnika został Hubert Sobol. 22-letni napastnik zasilili zielono-czarnych na zasadzie rocznego wypożyczenia z Wisły Kraków. Sobol trafił pod Wawel latem 2021 roku. Do tej pory w barwach Wisły rozegrał osiem spotkań. W lutym tego roku zawodnik trafił na wypożyczenie do Stomilu Olsztyn, gdzie zaliczył 14 spotkań i zdobył jedną bramkę. Teraz postara się poprawić swój dorobek strzelecki w Fortuna I Lidze w barwach Górnika.

Drugim zawodnikiem, który zasilili zespół dowodzony przez trenera Marcina Prasola został Szymon Lewkot. 23-letni pomocnik pochodzi z Wrocławia i jest wychowankiem FC Wrocław Academy, skąd trafił do Śląska. W sezonie 2018/19 i 2019/20 występował w trzecioligowej Ślesie

Wrocław. Do Śląska wrócił latem 2020 roku grając zarówno w pierwszym zespole oraz w drugoligowych rezerwach. Lewkot ma na swoim koncie 28 spotkań na najwyższym szczeblu w Polsce oraz występy w eliminacjach Ligi Konferencji Europy UEFA.

Przed czwartkowym meczem z Arką w Górniku doszło także do pożegnania. Kontrakt z klubem za porozumieniem stron rozwiązał Alex Serrano. 27-letni Hiszpan trafił do Łęcznej we wrześniu 2021 roku. Łącznie w zielono-czarnych barwach rozegrał 37 spotkań (26 w Ekstraklasie, cztery w Pucharze Polski i siedem w Fortuna I lidze).

W czwartkowy wieczór Maciej Gostomski i jego koledzy zmierzali się w Gdyni w ramach Fortuna Pucharu Polski z tamtejszą Arką. Mecz zakończył się po zamknięciu wydania. O spotkaniu można przeczytać na naszej stronie internetowej pod adresem dziennikwschodni.pl/sport.

(BS)

Młodzież walczy w finałach

ŻUŻEL Młodzieżowcy Motoru Lublin zaczęli rywalizację w finałach Drużynowych Mistrzostw Polski Juniorów od zajęcia drugiego miejsca na torze w Ostrowie. Najlepsi byli ich rówieśnicy z Włókniarza Częstochowa, którzy bronią zdobytego przed rokiem tytułu

Każda z czterech ekip wystawiła do jazdy po czterech żuźlowców. W ekipie żółto-biało-niebieskich zabrakło jednak Wiktora Firmugi, który przedstawił zwolnienie lekarskie. Mimo to, Mateusz Cierniak i Wiktor Lampart spisali się świetnie – pierwszy z nich zdobył 16 punktów, a drugi 15. W akcji oglądaliśmy jeszcze Jana Rachubika, który dorzucił 4 „oczka”. 35 punktów dało Motorowi drugie miejsce. Ze zwycięstwa cieszyli się juniorzy Włókniarza Częstochowa (42 punkty z czego 14 miał Jakub Miśkowiak). Trzecie lokata przypadła w udziale drużynie Maszewski GKM Grudziądz (22 punkty z czego 8 miał Kacper Łobodziński). Poza podium wyglądowali za to młodzieżowcy Arged Malesa TŻ Ostrovii Ostrów (21 punktów z czego 6 miał Jakub Poczta). Zawodnikom pozostały do rozegrania jeszcze trzy turnieje finałowe: 8 września w Grudziądzu, tydzień później w Lublinie oraz 21 września w Częstochowie.

HEGEMONIA PRZERWANA

Tegoroczna Miss Startu PGE Ekstraligi reprezentuje barwy Fogo Unii Leszno. Najwięcej głosów od kibiców otrzymała 28-lletnia Roksana Mazur (16.42 proc). Drugie miejsce zajęła reprezentantka Motoru – Marlena Rokicka (15.07) – a trzecia była Agnieszka Niewiadomska (14.06), podprowadzająca ZOOLeszcz GKM Grudziądz. Warto dodać, że następną w kolejności była druga z lublinianek Klaudia Kamińska (13.89). Przypomnijmy, że przez ostatnie trzy lata w konkursie zwyciężały dziewczyny, które na co dzień wspierają żuźlowców Motoru. (KYKU)

O finał z Apatorem

PGE EKSTRALIGA Motor jest już w strefie medalowej Drużynowych Mistrzostw Polski. Żółto-biało-niebiescy nie tylko chcą powtórzyć wyczyn z ubiegłego roku, ale także sięgnąć po najcenniejsze trofeum, czyli złoto. Najpierw w piątek (godz. 20.30) w Toruniu, a potem w niedzielę (godz. 17) w Lublinie zmierzą się w półfinale play-off z For Nature Solutions Apatorem

Krzysztof Kurasiewicz

O bok zielona-energia.com Włókniarza Częstochowa to właśnie „Koziołki” są stawiane w roli faworyta do mistrzostwa. W ćwierćfinale lublinianie pokazali siłę rażenia, najpierw pokonując Fogo Unię Leszno na wyjeździe (49:41), a następnie dokańczając dzieła przed własną publicznością (51:39). W obu tych starciach znakomicie spisywał się tercet: Mikkel Michelsen (10+2 i 12+1), Jarosław Hampel (11 i 14+1) oraz Dominik Kubera (13+1 i 12). Pozostali pojechali na tyle dobrze, że dołożyli kilka istotnych zdobyczy.

Wiecej wybojów w drodze do półfinałów mieli zawodnicy z Torunia. „Anioły” wygrały z Moje Bermudy Stałą Gorzów na własnym terenie (46:44), co dało im potem awans do kolejnej fazy. Przy porażce 39:51 w rewanżu zostali tzw. szczęśliwym przegranym, który pozostał w walce o medale. Sezon zakończył się za to dla Unii oraz Betard Sparty Wrocław – aktualnego mistrza Polski.

Wyróżniającą się postacią toruńskiej drużyny przez cały sezon jest dobrze znany z występów w Motorze Robert Lam-



W niedzielę wieczorem poznamy finalistów tegorocznego sezonu PGE Ekstraligi

FOT. RAFAŁ WŁOSEK/ARCHIWUM

bert. Brytyjczyk może się pochwalić średnią biegową na poziomie 2.152 punktu. Natomiast w ćwierćfinałach zapisał przy swoim nazwisku 12+1 i 13 „oczek”.

Warto dodać, że tym razem zawodnicy nie będą mieli zbyt wiele czasu na odpoczynek pomiędzy spotkaniami. W piątek o godz. 18 rozpocznie się konfrontacja Stali z Włókniarzem, a o godz. 20.30 Apatora z Motorem. Natomiast rewanże zaplanowano na niedzielę – godz. 17, Motor kontra Apator; godz. 19.30, Włókniarz kontra Stal.

Mecze rozgrywane o wcześniejszych godzinach będzie można oglądać na antenie Eleven Sports, a te o późniejszych na Canal+ Sport 5. Relacja na żywo z obu starć Motoru Lublin pojawi się także na stronie: dziennikwschodni.pl.

AWIZOWANE SKŁADY NA PIĄTKOWY MECZ

Motor: 1. Mikkel Michelsen, 2. Maksym Drabik, 3. Jarosław Hampel, 4. Fraser Bowes, 5. zastępstwo zawodnika, 6. Mateusz Cierniak, 7. Wiktor Lampart. **Apator:** 9. Patryk Dudek, 10.

Jack Holder, 11. Paweł Przedpełski, 12. zastępstwo zawodnika, 13. Robert Lambert, 14. Mateusz Affelt, 15. Krzysztof Lewandowski

AWIZOWANE SKŁADY NA NIEDZIELNY MECZ

Motor: 9. Jarosław Hampel, 10. Fraser Bowes, 11. Maksym Drabik, 12. zastępstwo zawodnika, 13. Mikkel Michelsen, 14. Mateusz Cierniak, 15. Wiktor Lampart. **Apator:** 1. Patryk Dudek, 2. Jack Holder, 3. Paweł Przedpełski, 4. zastępstwo zawodnika, 5. Robert Lambert, 6. Krzysztof Lewandowski, 7. Mateusz Affelt.

Polska kontra Tunezja

SIATKÓWKA W 1/8 finału reprezentacja Polski zmierzy się z Tunezją. Spotkanie zostanie rozegrane w niedzielę, w Gliwicach. Początek o godz. 21. Transmisja w TVP, TVP Sport i Polsat Sport

Biało-Czerwoni z kompletem zwycięstw wygrali rywalizację w grupie C. W ostatnim meczu pokonali 3:1 USA i musieli czekać na rozstrzygnięcia w pozostałych grupach aby poznać rywala w fazie pucharowej. Pierwotnie mówiło się, że mogą to być Niemcy. Ostatecznie będzie Tunezja. W fazie grupowej rywalizowała w grupie A. Pokonała Portoryko 3:0 i w takim samym stosunku przegrała z Ukrainą i Serbią. Bartosz Kurek i spółka są zdecydowanym faworytem. O rozstawieniu w 1/8 finału decydowały wyniki fazy grupowej. Polska i Słowenia, z racji funkcji gospodarza, otrzymały numery 1 i 2. Pozostałe drużyny sklasyfikowane zostały na pozycjach 3-16. Na 16. miejscu znalazła się Tunezja, mistrz Afryki. Jeśli aktualni mistrzowie świata pokonają Tunezjczyków, w ćwierćfinale trafią na USA, pod warunkiem, że ci wygrają rywalizację z Turcją. Ewentualny półfinał to konfrontacja z kimś z czwórki: Serbia, Brazylia, Argentyna i Iran.

Pary 1/8 finału mistrzostw świata w siatkówce 2022: Polska (1) – Tunezja (16) ● Słowenia (2) – Niemcy (15) ● Włochy (3) – Kuba (14) ● Serbia (4) – Argentyna (13) ● Brazylia (5) – Iran (12) ● Francja (6) – Japonia (11) ● Holandia (7) – Ukraina (10) ● USA (8) – Turcja (9). **Terminarz 1/8 finału:** 3 września, (godzina 17.30): Słowenia – Niemcy (Lublana) ● 3 września, (21.15): Włochy – Kuba (Lublana) ● 4 września, (17.30): USA – Turcja (Gliwice) ● 4 września, (21): Polska – Tunezja (Gliwice) ● 5 września, (17.30): Holandia – Ukraina (Lublana) ● 5 września, (21): Francja – Japonia (Lublana) ● 6 września, (17.30): Serbia – Argentyna (Gliwice) ● 6 września, (21): Brazylia – Iran (Gliwice). (GROM)

Pierwsze zwolnienie

PKO BP EKSTRAKLASA W zaległych spotkaniach triumfowali piłkarze: Lecha i Rakowa. Ekipa trenera Marka Papszuna pokonała Pogoń Szczecin „Kolejorz” wysoko rozprawił się na wyjeździe z Lechią

Po tym spotkaniu doszło do pierwszego zwolnienia w tym sezonie – z posadą pożegnał się bowiem Tomasz Kaczmarek, szkoleniowiec gdańszczan. 37-latek prowadził Lechię od 1 września 2021 roku. W ubiegłym sezonie zajął z drużyną czwarte miejsce w rozgrywkach. W tym sezonie, po sześciu rozegranych przez Lechię Gdańsk meczach ligowych, klub zajmuje ostatnie miejsce w tabeli z trzema punktami na koncie. – Bycie trenerem Lechii było dla mnie zaszczytem. Dziękuję moim zawodnikom i wszystkim współpracownikom za wspólny czas i pracę. Drużynie i całemu klubowi życzę powrotu na zwycięską ścieżkę. Chciałbym bardzo podziękować kibicom za miłe przyjęcie i wsparcie do samego końca – powiedział były już szkoleniowiec ekipy z Gdańska. Tymczasowo obowiązki Kaczmarka przejmie dotychczasowy drugi trener Maciej Kalkowski, który będzie odpowiedzialny za przygotowanie drużyny do sobotniego meczu z Wartą Poznań. Wraz z Tomaszem Kaczmarkiem pracę w Lechii kończy jeden z asystentów – Emanuel Ribeiro. (B5)

Mecze zaległe: Lechia Gdańsk – Lech Poznań 0:3 (Nika Kwekweskiri 19, Kristoffer Velde 42, Michał Skóraś 60) ● **Raków Częstochowa – Pogoń Szczecin 1:0** (Mateusz Wdowiak 55).

1. Wisła	7	16	19-7
2. Legia	7	14	10-7
3. Raków	6	13	11-6
4. Pogoń	7	13	11-7
5. Radomiak	7	11	9-9
6. Cracovia	7	10	8-6
7. Widzew	7	10	9-8
8. Korona	7	10	8-7
9. Stal	7	10	10-10
10. Warta	7	9	6-9
11. Śląsk	7	9	6-9
12. Górnik	6	8	8-8
13. Jagiellonia	7	8	8-9
14. Zagłębie	7	8	3-7
15. Lech	6	7	6-7
16. Piast	6	6	5-6
17. Miedź	6	4	6-11
18. Lechia	6	3	15-15

2-5 września: Cracovia – Raków ● Korona – Pogoń ● Lech – Widzew ● Lechia – Warta ● Legia – Radomiak ● Piast – Miedź ● Stal – Śląsk ● Wisła – Górnik ● Zagłębie – Jagiellonia.

Będzie święto dla kibiców

SIATKÓWKA W sobotę i niedzielę rozegrany zostanie XVIII Memoriał Tragicznie Zmarłych Siatkarzy Avii Świdnik

Oprócz gospodarzy Polskiego Cukru Avii kibice zobaczą w akcji trzy zespoły z PlusLigi: Trefl Gdańsk, Projekt Warszawa i Cerrad Enea Czarnych Radom. Przyjazd do Świdnika tych ekip zapowiada siatkarskie święto dla fanów tej dyscypliny. W pierwszym półfinale Czarni zmierzą się z Projektem. Przeciwnikiem żółto-niebieskich będzie drużyna z Gdańska. Trefla, po objęciu reprezentacji Niemiec przez trenera Michała Winiarskiego, prowadzi Chorwat Igor Juricić. Na rozegraniu występuje Niemiec Lukas Kampa i Kamil Troszyński. Najbardziej znanym nazwiskiem jest atakujący Mariusz Wlazły, przyjmujący z Argentyny Jan Martinez Franchi (Argentyna) oraz libero z Australii Luke Perry. W ekipie Projektu jest inny reprezentant Niemiec Linus Weber. Grają też Maciej Stępień, Jan Firlej, Artur Szalpus i Niels Klapwijk. Są m.in. byli reprezentanci Polski Andrzej Wrona, Piotr Nowakowski i Damian Wojtaszek oraz Jakub Kowalczyk i Igor Grobelny, Mateusz Janikowski i Dominik Jaglarski. Nowym trene-

rem stołecznych, po rozstaniu z Adrea Anastasim, został inny Włoch Roberto Santilli. W drużynie z Radomia od tego sezonu pracuje były selekcjoner reprezentacji Polski kobiet, Jacek Nawrocki. Z poprzedniego sezonu zostali: Sebastian Warda, Bartłomiej Lemański, Michał Ostrowski, były rozgrywający Avii Wiktor Nowak, mający przeszłość w LUK Lublin Paweł Rusin, Bartosz Firszt, Daniel Gąsior i Rafał Faryna oraz duet libero Mateusz Masłowski i Maciej Nowowski. Nowymi twarzami w Radomiu są Brazylijczyk, przyjmujący Mauricio Borgis oraz pozyskany ze Ślepska Suwałki Piotr Łukasik. Grają też środkowy Asseco Resovii Rzeszów Estończyk Timo Tammemaa oraz były reprezentant Polski Paweł Woicki. Początkowo Memoriał upamiętniał Zdzisława Pyca i Henryka Siennickiego, którzy zginęli 7 listopada 1976 roku w wypadku samochodowym na Górkach Sławinkowskich. Później, w związku z kolejnymi tragicznymi wydarzeniami w historii świdnickiego klubu, włączono

kolejnych zmarłych siatkarzy: Łukasza Jąłożę, Wojciecha Trawczyńskiego, Jakuba Zagaję i Łukasza Maziaka. – To będzie prawdziwe święto dla kibiców siatkówki. Fajnie, że gramy z drużynami z PlusLigi. To zawsze pożyteczne doświadczenie – zapowiada kapitan Polskiego Cukru Avii, libero Jakub Guz. (GROM)

PROGRAM XVIII MEMORIAŁU TRAGICZNIE ZMARŁYCH SIATKARZY AVII ŚWIDNIK:

Sobota, 3 września: Cerrad Enea Czarni Radom – Projekt Warszawa (godzina 16) ● oficjalne otwarcie Memoriału i prezentacja drużyny Avii na sezon 2022/2023 (18.30) ● Polski Cukier Avia Świdnik – Trefl Gdańsk (ok. 19) ● **niedziela, 4 września:** mecz o 3. miejsce (12) ● finał (ok. 15). **Ceny biletów:** normalny: 1 dzień (dwa mecze) – 15 zł, karnet 2 dni (cztery mecze) – 25 zł. Bilet ulgowy: 1 dzień – 10 zł, karnet 2 dni – 15 zł. Dzieci do 6 lat – bezpłatnie (wstęp tylko z opiekunem).

Bramka kuriozum

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA

W zaległym spotkaniu 1. kolejki Ruch Izbica pokonał Granicę Dorohusk 1:0

Był to mecz walki. Widać było, że zespoły ostatnio grały co trzy dni. Zwycięska bramka padła po zagraniu piłki przez zawodnika gości. Futbolówka po wybieciu przez obrońcę odbiła się od Macieja Śliwy i wpadła do bramki.

– Mieliśmy dwie okazje do podwyższenia wyniku. Najpierw piłka po naszym strzale zatrzymała się na linii bramkowej, na piasku rozsypanym w miejscu stojącej po deszczu wody. Za drugim razem strzał obronił bramkarz Granicy. Wygrana cieszy – podsumowuje grający trener Ruchu Roman Blonka.

– Ostatni nasz mecz ze Spółdzielcą Siedliszcze był bardzo słaby. Z Ruchem gra i wola walki były na plus. Zabrakło nam jednak skuteczności, postawienia przysłowiowej kropki nad i. Stwarzaliśmy okazje, ale nie potrafiliśmy ich wykorzystać. Gospodarze dobrze się bronili w pięciu, sześciu. Czasami brakowało nam ostatniego podania. Szkoda straconych punktów, a przede wszystkim kuriozalne bramki – ubolewają gracze szkoleniowiec Granicy Grzegorz Świdorski.

(GROM)

Mini Lotto (31.08)

3, 9, 26, 30, 42.

Ekstra Pensja (31.08)

8, 16, 17, 31, 35, 1.

Ekstra Premia (31.08)

9, 13, 16, 24, 35, 3.

Multi Multi (31.08) 22

2, 3, 4, 8, 13, 14, 19, 22, 23, 25, 28, 33, 35, 59, 63, 64, 70, 73, 77, 78. Plus 78.

Multi Multi (01.09) 14

10, 11, 12, 13, 25, 34, 39, 41, 46, 47, 48, 54, 56, 57, 60, 63, 68, 73, 76, 80. Plus 60.

Kaskada (01.09) 14

2, 5, 6, 7, 10, 13, 14, 19, 20, 21, 22, 23.

Kaskada (31.08) 22

1, 2, 5, 6, 10, 12, 13, 15, 20, 22, 23, 24.

Super Szansa (01.09) 14

7, 8, 8, 8, 1, 6, 9.

Super Szansa (31.08) 22

2, 0, 5, 0, 6, 9, 7.

Spotkanie z byłymi piłkarzami

EWINNER II LIGA Zwycięstwo w lidze, remis w lidze i zwycięstwo w Pucharze Polski. Motor w tym sezonie takiej serii jeszcze nie miał. Czy to sygnał, że przynajmniej pod względem wyników dla piłkarzy i kibiców z Lublina idą lepsze czasy? Przekonamy się w niedzielę. O godz. 13 na Arenie pojawi się Znicz Pruszków z Maciejem Firlejem i Pawłem Moskwikiem w składzie

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W lecie działacze żółto-biało-niebieskich pożegnali się z wieloma zawodnikami. Niespodziewanie w tym gronie byli także obaj napastnicy: Michał Fidiukiewicz i Maciej Firlej, którzy licząc wszystkie rozgrywki w sumie zdobyli aż 31 goli. Kto oglądał ostatnie mecze Motoru w poprzednich rozgrywkach miał nadzieję na przedłużenie umowy z tym drugim, bo w meczach barażowych to właśnie Firlej był podstawowym atakującym.

O ile o odejściu „Fidzia” mówiło się od dawna, to wydawało się, że Firlej jednak zostanie. Tym bardziej, że brał nawet udział w sparingach. Niestety, w niejasnych okolicznościach jednak zamienił Lublin na Pruszków. Zmiany klubów dobrze wpłynęły na obu napastników. Fidiukiewicz w Polonii Warszawa zdobył już cztery bramki, a Firlej nawet sześć. Tymczasem Motor w sumie ma na koncie zaledwie siedem goli, a to jest obecnie najgorszy wynik w EWinner II lidze.

Trener Szpyrka przed meczem nie chciał odpowiedzieć na pytanie, czy widział drugiego ze snajperów w swojej drużynie i dla czego tak naprawdę Firlej nie gra w Motorze.

– To ciężki temat. Fakt jest taki, że Maćka z nami nie ma, a my skupiamy się na naszych zawodnikach. Mamy Micha-



W środę piłkarze Motoru awansowali do drugiej rundy Pucharu Polski. Dzisiaj o godz. 12 poznają kolejnego rywala FOT. MOTOR LUBLIN

ła Żebrakowskiego i „Iziego”. Oczywiście, nie strzelają tyłu bramek, co Maciek, ale wiadomo, że jak piłkarz przychodzi do innego klubu to niekoniecznie musi nadal zdobywać dużo goli. Ważna jest specyfika, środowisko, podejście do drużyny. To wszystko wpływa na to, jak zawodnicy dostosują się do zespołu. Mamy swoich napastników i skupiamy się na tym, żeby wykorzystywali swoje sytuacje, bo mamy ich sporo i teraz trzeba je zacząć zamieniać na bramki – mówi szkoleniowiec żółto-biało-niebieskich.

Jego podopieczni w środę oegrali w ramach rundy wstępnej Pucharu Polski trzecioligową Polonię Środa Wielkopolska 2:0. Na boisku pojawiło się wielu zmienników. – Plan został zrealizowany, pojechalśmy po to, żeby wygrać i dostać się do kolejnej rundy. Cieszymy się, że zawodnicy, którzy dostali szansę pokazali się z dobrej strony. Chcielibyśmy trochę odciążyć podstawowych piłkarzy, którzy już w niedzielę zagrają w lidze – przyznaje trener Szpyrka.

Wiadomo, że przeciwko Zniczowi nie wystąpi Ezana Kahsay,

który pauzuje za kartki. Żebrakowski z powodu kontuzji nie dokończył meczu ze Śląskiem II Wrocław. I jeżeli nie uda się postawić go na nogi, to w ataku będzie musiał zagrać ktoś inny. – Mam kilka rozwiązań, ale nie chcę mówić, kto może wystąpić z przodu. Graliśmy ze Zniczem w okresie przygotowawczym, ale to będzie zupełnie inny mecz. Chcemy przede wszystkim zagrać na zero z tyłu, strzelić bramkę i wygrać. Przeciwnik ma w składzie byłych zawodników naszego zespołu, którzy na pewno podejną do meczu z większym zaangażowaniem. Wiemy, w jaki sposób chcemy grać i chcemy udowodnić na boisku, że jesteśmy wartościowym zespołem – dodaje szkoleniowiec ekipy z Lublina.

Niewykluczone, że szansę w lidze znowu dostanie Michał Furman. Paweł Budzyński ostatnio „zawalił” bramkę we Wrocławiu i opiekun Motoru zastanawia się nad zmianą bramkarza. – Nie chcemy „kasować” zawodnika, ale ten błąd pozbawił nas punktów. Michał Furman zasługuje na szansę i możliwe, że wystąpi w najbliższym meczu – przyznaje trener Szpyrka.

Trzeba dodać, że Znicz na razie jest przede wszystkim drużyną swojego boiska. W Pruszkowie podopieczni Mariusza Misiury zdobyli komplet 12 punktów. Z wyjazdów przywieźli... jeden na 12 możliwych. Z drugiej strony, nie musieli grać na tygodniu.

Przerwą świetną passę rywali?

EWINNER II LIGA Niepokonana od siedmiu kolejek Olimpia Elbląg będzie w sobotę rywalem Wisły Puław. Spotkanie zostanie rozegrane na boisku pierwszej z ekip i rozpocznie się o godz. 17

Duma Powiśla miała sporo czasu na przygotowanie do tego spotkania. Swój mecz ósmej kolejki rozegrała już w poprzedni piątek. A na tygodniu też nie musiała pojawiać się na boisku, bo już wcześniej odpadła z rozgrywek Fortuna Pucharu Polski. A to oznacza, że trener Mariusz Pawlak i jego sztab miał mnóstwo czasu, żeby przeanalizować mecz z Garbarnią Kraków. Niby puławianie wygrali 3:2, ale strasznie męczyli się z przeciwnikiem, który od końcówki pierwszej połowy grał w dziesiątkę. Mimo to zwycięską bramkę dopiero w 85 minucie zdobył Robert Majewski.

– Dla nas po trzech meczach bez zwycięstwa trzy punkty muszą cieszyć. Trener rywali zasugerował, że byliśmy lepsi i zgodzę się z tym, ale graliśmy dobrze do 16, czy 11 metra. Z tą finalizacją, tak jak w meczu z Zagłębiem II Lubin mamy

problem. Pracowaliśmy nad pewnymi rzeczami, ale trening to nie mecz. Ciężko nam szło, nawet kiedy przeciwnik grał w osłabieniu. Zespół chciał, ale pewne rzeczy nie do końca nam sprzyjały. To nasz problem i musimy go rozwiązać przed kolejnym spotkaniem – wyjaśnia Mariusz Pawlak.

Olimpia na inaugurację przegrała u siebie z Górnikiem Polkowice, ale w siedmiu kolejnych spotkaniach nie dała się już nikomu zaskoczyć. Ekipa z Elbląga zanotowała: trzy zwycięstwa i cztery remisy. Ostatnio podzieliła się punktami z Lechem II Poznań (0:0). Wcześniej potrafiła jednak rozbić Stomil Olsztyn 4:0, czy wygrać w Siedlcach. Trzeba będzie uważać w końcówkach, bo już trzykrotnie podopieczni Przemysława Gomułki strzelali ważne gole w samych końcówkach.

Defensywa Wisły będzie musiała zwrócić szczególną

uwagę przede wszystkim na Arona Stasiaka. Odkąd pojawił się w ekipie drugoligowca wystąpił w dziewięciu spotkaniach. I aż w sześciu z nich wpisywał się na listę strzelców. W środę pomógł w awansie do kolejnej rundy Fortuna Pucharu Polski, a jego drużyna łatwo uporała się na wyjeździe z Bałtykiem Gdynia (3:0). Były gracz Górnika Łęczna zdobył jednego z goli.

Drużyna trenera Gomułki w tabeli jest „oczko” wyżej od Wisły na czwartym miejscu, ale obie ekipy do tej pory uezbięrały po 13 punktów. Goście na pewno będą bardziej wypoczęci, ale czy to będzie wystarczyło, żeby przerwać świetną passę rywali? Na pewno Duma Powiśla miło wspomina ostatni wyjazd do Elbląga, bo w poprzednim sezonie wygrała tam 2:0. Nikt nie miałby nic przeciwko temu, żeby wynik powtórzył się w ten weekend.

(LUKISZ)

Wieczysta z wizytą w Lublinie

PIŁKARSKA III LIGA W sobotę emocje gwarantowane. Lublinianka zmierzy się z wielkim faworytem do awansu, czyli Wieczystą Kraków. Spotkanie odbędzie się nie na stadionie przy ul. Leszczyńskiego, ale na Arenie Lublin i rozpocznie się o godz. 13. Bilety można kupić na stronie internetowej mosir.lublin.pl

O d dłuższego czasu klub z Wieniawy zмага się z dużymi problemami finansowymi. Ciągłe nad drużyną wisi widmo wycofania się z rozgrywek. W sobotę piłkarze postarają się jednak na chwilę zapomnieć o problemach i powalczyć o dobry wynik ze Sławomirem Peszką i jego kolegami. A że można z Wieczystą powalczyć pokazali już inni trzecioligowcy z naszego regionu: Podlasie Biała Podlaska, czy Orleń Spomlek. Pierwsza z ekip urwała krakowianom punkt, a druga pokonała faworyta 3:1.

W mediach społecznościowych na ten mecz zaprasza mnóstwo znanych osób. W tym gronie są chociażby: były piłkarz Marcin Baszczyński, żużlowcy Dominik Kubera i Wiktor Trofimow, Marcin Wójcik i Michał Wójcik z kabaretu Ani Mru Mru, Bartek Ignacik i Gabor Ję-

drzejewski z Canal+, czy inni sportowcy. Wszyscy zachęcają do wsparcia Lublinianki poprzez zakup biletów na sobotnie zawody. Wejściówki kosztują: 20 zł (normalna), 10 zł (ulgowa, która przysługuje dzieciom i młodzieży do 18 roku życia, studentom, emerytom i rencistom) oraz 100 zł (VIP).

Wieczysta w Lublinie pojawi się już bez Franciszka Smudy, który kilka dni temu pożegnał się z zespołem. Wydawało się, że jego następcą będzie pracujący ostatnio w Garbarni Kraków Maciej Musiał. Szkoleniowiec drugoligowca ostatecznie zrezygnował jednak z oferty i zostaje w dotychczasowym zespole.

Dlatego wszystko wskazuje na to, że Wieczystą znowu poprowadzi Rafał Jędraszczyk. Znowu, bo to on zasiadł na ławce zespołu w środowym meczu Fortuna Pucharu Polski, który benia-

minek III ligi przegrał z Radunią Stężyca 0:2. W składzie zabrakło Peszki, ale według szkoleniowca były reprezentant Polski na weekend będzie gotowy. Po kontuzji do gry wrócił za to były zawodnik Legii Warszawa Thibault Moulin, który pojawił się na murawie na ostatnie pół godziny. Tak samo zresztą, jak Radosław Majewski. Nadal brakuje za to napastnika Macieja Jankowskiego, który doznał urazu na początku nowych rozgrywek.

Już w piątek swój mecz zagra Podlasie, które w białej Podlaskiej zmierzy się z czarnymi Polaniec (godz. 19.57). Rywali podejmą także: Chełmianka (sobota, godz. 16, rywalem będzie Cracovia II) oraz Orleń Spomlek (niedziela, godz. 16, rywalem Korona II Kielce). W niedzielę o przełamanie w Sienawie postara się Avia Świdnik (godz. 16).

(LUKISZ)

KARTKA Z KALENDARZA

1811

założono Uniwersytet w Oslo

1886

w warszawskim dzienniku „Słowo” ukazał się ostatni odcinek powieści Henryka Sienkiewicza „Potop”

1958

w Chinach rozpoczęto emisję pierwszego kanału telewizyjnego (Beijing TV)

1966

urodziła się Salma Hayek, meksykańska aktorka i reżyserka

1974

premiera filmu „Potop” w reżyserii Jerzego Hoffmana. W rolach głównych: Daniel Olbrychski, Małgorzata Braunek i Tadeusz Łomnicki

1976

premiera 1. odcinka serialu „Szaleństwo Majki Skowron” w reżyserii Stanisława Jędryki

1980

Stare Miasto w Warszawie zostało umieszczone na Liście Światowego Dziedzictwa UNESCO

1998

dokonano oblotu samolotu pasażerskiego Boeing 717

2002

na antenie TVP2 zadebiutował program „Pytanie na śniadanie”

8

turmiejów wielkoszlemowych w grze pojedynczej i 2 w grze podwójnej wygrał Jimmy Connors. Amerykański tenisista urodził 2 września 1952 roku

Pola, drony i detale

GRAMY Dla każdego, Firma 2K pochwaliła się listą licencjonowanych pól golfowych, jakie znajdziemy w grze PGA TOUR 2K23. Oprócz 17 pól znanych z PGA TOUR 2K21, trzy nowe pola – South Course of Wilmington Country Club, The Renaissance oraz St. George's Golf and Country Club – uzupełniają pełną listę 20 pól dostępnych w dniu premiery.

W celu jak najwierniejszego odtworzenia wszystkich

detali, twórcy gry z HB Studios wykorzystali kombinację nagrań z lotu drona, danych lidarowych, fotografii w wysokiej rozdzielczości i zasobów dostarczonych przez kierownictwo poszczególnych obiektów. Wszystko ma się zgadzać: od realistycznych budynków, po tereny zielone.

Gra PGA TOUR 2K23 ukaże się 11 października na Xbox Series X|S i One, PlayStation 5 i 4 oraz na PC (Steam).

RAD



FOT. 2K/HB STUDIOS

Harry Styles w Polsce

MUZYKA Harry Styles ogłosił kontynuację trasy „Love On Tour”. To oznacza 19 nowych koncertów 2023 roku. W tym jeden w Polsce

P o 43-dniowym wyprzedanym tournée organizowanym w arenach w 2021 roku i dwóch specjalnych koncertach One Night Only w Nowym Jorku i Londynie rok później, fani będą mieli okazję zobaczyć Harry'ego Stylesa podczas kolejnych koncertów organizowanych w ramach trasy promującej jego nowy album „Harry's House”.

Bilety w sprzedaży ogólnej pojawią się dziś o godzinie 10 na LiveNation.pl.

W Polsce koncert zaplanowano na 2 lipca na PGE Narodowy.

Harry Styles niedawno wydał bijący rekordy singiel „As It Was”, zapowiadający trzeci album „Harry's House”. Jego debiutancki, imienny krążek znalazł się w pierwszej dziesiątce najlepiej sprzedających się albumów roku. W pierwszym tygodniu zanotował najlepszy wynik sprzedaży w historii w kategorii



FOT. LILLIE EIGER/SONY MUSIC

artystów męskich. Drugi album - „Fine Line” - znalazł się na szczycie listy Billboard 200, stając się

drugim amerykańskim numerem jeden Harry'ego. Zanotował największą tygodniową sprzedaż so-

lowej płyty od 1991 roku, kiedy Nielsen Music rozpoczęła publikację wyników sprzedaży.

Styles ma na koncie dwie nagrody BRIT, nagrodę Grammy i American Music Award i wiele innych.

Cyberpunk: Edgerunners

DO ZOBACZENIA Studio CD PROJEKT RED oraz Netflix

ogłosili datę światowej premiery anime Cyberpunk: Edgerunners. Światowa premiera została zaplanowana na 13 września. Tego dnia na Netflix zostanie udostępniona cała seria, licząca dziesięć odcinków.

Anime od CD PROJEKT RED i Studio Trigger doczekało się również nowego zwiastuna przeznaczonego dla dojrzałych odbiorców.

Twórcy zaprezentowali również plakat przedstawiający jedną z jego głównych bohaterek: genialną netrunnerkę Lucy należącą do grupy Maine'a, która pragnie

zerwać z Night City i przesłać ją przeszłością.

Bohaterem Cyberpunk: Edgerunners jest nastoletni David Martinez, który po przeżyciu osobistej tragedii zostaje edgerunnerem i wyrusza na spotkanie z przestępczym półświatkiem Night City.

Reżyserem serialu jest Hiroyuki Imaishi. Yoh Yoshinari (Little Witch Academia, BNA: Brand New Animal) pełni rolę głównego projektanta postaci oraz reżysera animacji. Historię stworzoną przez CD PROJEKT RED na potrzeby formatu zaadaptowali Masahiko Otsuka oraz Yoshiki Usa.

(RAD)



FOT. CD PROJEKT RED

Skarby i licytacje



FOT. HISTORY

DO ZOBACZENIA Czternasty już sezon programu „Wojny magazynowe”. Wśród uczestników programu są i dwudziestokilkulatkowie spragnieni dobrej

zabawy, i małżonkowie próbujący szybko się dorobić. Każdy sam musi ocenić, czy warto się licytować o dany magazyn i ile opłaca się za niego zaproponować. Wojny

magazynowe to szczególnie rodzaj poszukiwania skarbów na terenie magazynów.

Premiera: w sobotę, 17 września o godzinie 12 na antenie History.